Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 294. — ROK XXXIII.

SRODA

22. GRUDNIA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Erynje majowe mszczą się!

Im bliższym jest dzień powszechnych wyborów do Sejmu, tem większe zdenerwowanie ogarnia naszą lewicę. Położenie jej, między rządem, który musi wziąć na swą hipotekę, a wyborcami, wśród których rozczarowanie do rządów pomajowych rośnie z dnia na dzień, jest poprostu tragiczne. Popierając rokosz majowy łudziła się lewica, że nowy okres zainstaluje w państwie coś w rodzaju „rządu robotniczo-chłopskiego", którego wielkie reformy społeczne usprawiedliwiłyby w oczach mas jej majową zbrodnię przeciw konstytucji i demokracji. Miała przyjść jużto dyktatura, jużto rząd parlamentarny, wyłoniony z nowego sejmu, który powinien być wybranym zaraz po przewrocie. Kalkulacja lewicy była całkiem rozsądna. Istotnie, gdyby w sierpniu lub wrześniu odbyły się wybory do Sejmu, to zaufanie, jakie ludność zniechęcona do poprzednich, słabych i krótkotrwałych rządów żywiła do p. Piłsudskiego było na tyle wielkiem, że piłsudczyzna polityczna odniosłaby wtedy zupełne zwycięstwo wyborcze.

Ale od maja upłynęło sześć miesięcy, w których rząd majowy nagromadził dostateczną ilość własnych pozycyj tak po stronie „habet", jak „debet" i stronnictwa rokoszańskie zdają sobie sprawę, że będą musiały przy wyborach odpowiadać za jedną i drugą stronę bilansu. Będą musiały bronić rządu, który wydał dekret kagańcowy na prasę i który upośledza parlament, który chętniej rozmawia z wodzami Lewiatana, niż z klasowemi Związkami Zawodowemi, — rządu, który notuje w swej krótkiej historji wzrost drożyzny i zwycięstwo Niemców na Górnym Śląsku, sukcesy komunistów i uwolnienie Niemiec od kontroli zbrojeniowej. Nie będzie to już rząd z niezapisaną kartą, jakim był np. we wrześniu...

Nie pod wpływem więc wyrzutów sumienia, ale w panice przed odpowiedzialnością usiłuje dzisiaj lewica wycofać się z powrotem na stanowisko opozycyjne. — PPS. po raz drugi oficjalnie akcentuje swą opozycję do rządu, posiadającego w swem gronie... jednego z wodzów socjalizmu. Ale na taką partyjną woltę jest już grubo zapóźno. Jeśli się przez szereg miesięcy gloryfikowało przewrót majowy i na wszystkich mityngach uchwalało hołd jego twórcy, to dzisiaj jest rzeczą wykluczoną, by szeregowcy partyjni na rozkaz z góry, odrazu, z dnia na dzień, zaczęli palić bożyszcze, które jeszcze wczoraj czcili. Jest rzeczą znamienną, że PPS. nie przyjęła dotąd rezygnacji p. Moraczewskiego z mandatu sejmowego, ponieważ zebrania partyjne w okręgu stryjskim wyraziły — wbrew uchwałom Rady Naczelnej PPS. — votum zaufania p. Moraczewskiemu i rządowi, w skład którego wchodzi. Tak w Radzie Naczelnej, jak i niemal w każdem środowisku socjalistycznem powstały dwa obozy: jeden za poparciem rządu, a drugi za opozycją. Moraczewszczycy kierują się sentymentem do p. Piłsudskiego, opozycjoniści zaś wskazują na różne antydemokratyczne i „kapitalistyczne" dekrety rządu i na rosnące w kraju niezadowolenie. Rozdzierana dwoma sprzecznymi prądami PPS. prowadzi od kilku tygodni politykę mdłą i niezdecydowaną. Długo jednak takie lawirowanie i markowanie opozycji trwać nie może, trzeba będzie wreszcie zdecydować się na politykę stanowczą i wtedy przyjdzie dla PPS. dzień wewnętrznego rozpadu.

Tak mści się na stronnictwie zdrada programu demokratycznego, popełniona w maju.

Wśród lewicy chłopskiej niemniejszy rozgardjasz. Stronnictwo Chłopskie pragnie zlać się z „Wyzwoleniem", aby w walce wyborczej uratować się przed zupełną klęską. I oto co pisze w uzasadnieniu tej propozycji:

„Chłopi są zawsze na ostatniem miejscu. Reforma rolna jest nie wykonana, kredyty państwowe zabierają przemysłowcy, społecznie chłop jest traktowany na każdym kroku, jako obywatel niższej klasy".

Ostrzej chyba nie można skrytykować ery pomajowej ze stanowiska lewicowej demagogji. Już więc nawet najwierniejsi z wiernych piłsudczycy, jak p. Stapiński i p. Dąbski, uderzają w ton opozycji, by sobie zawczasu na grudzień 1927 r. przygotować zwycięstwo. Nie pragną już iść do wyborów jako stronnictwo rządowe...

Ale kąpiel opozycyjna nie oczyści demagogów z grzechu majowego. Za maj będą musieli w grudniu r. 1927 z lichwą zapłacić. Przed erynjami majowemi niema ucieczki. I dobrze się stanie dla Polski, że rozczarowanie, jakie p. Piłsudski zgotował swoim zwolennikom, skompromituje ostatecznie tępych i głupich demagogów.

Jan Matyasik.

Przedwczesne pogłoski o pożyczce

W ostatnich dniach ukazują się w prasie notatki o pożyczkach zagranicznych dla Polski, w których podawane są sumy ewentualnej pożyczki i szczegóły warunków tej pożyczki, oraz wymienione są **grupy finansistów, z którymi rząd rzekomo prowadzi pertraktacje**, a ponadto kolportowane są pogłoski o **rzekomym wydzierżawieniu monopolu spirytusowego, względnie tytoniowego.** Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że wiadomości zawarte **w tych pogłoskach, nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.**

—oOo—

WAŻNE KONFERENCJE MINISTERJALNE.

Warszawa. (Telef. wł.). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w poniedziałek po południu min. Bartla, który złożył sprawozdanie z zagadnień skarbowo-gospodarczych. W godzinach wieczornych został przyjęty min. Zaleski, który poinformował Prezydenta o sytuacji międzynarodowej. Wieczór min. Zaleski konferował z Piłsudskim, poczem przyjął pos. rumuńskiego Jakowacu, oraz posła norweskiego.

—oOo—

Tak zbroją się Niemcy!

Warszawa. (AW.) Z Królewca donoszą, że przeprowadzona tam ostatnia kontrola przez międzysojuszniczą komisję kontrolną nie doprowadziła do należytego rezultatu. W lesie pod Królewcem **ukryto dwie eskadry tanków, skonstruowanych wedle najnowszego systemu, oraz wielkie ilości mniejszych kalibrów broni pochowanych w starych szafach.**

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.) Odprawy inspektorów trwające od dwóch dni, zostały w **poniedziałek zakończone.**

—oOo—

Obrady P. P. S. nad ustosunkowaniem się do rządu.

Warszawa. (Telef. wł.) W niedzielę w klubie sejmowym PPS. odbywało się **zebranie Rady Naczelnej PPS.** Zagaił obrady prezes Rady naczelnej, pos. **Daszyński,** który podkreślił obecną sytuację polityczną rządu, oraz **konieczność zajęcia stanowiska przez klasę robotniczą.** Pos. Barlicki mówił o działalności CKW. Nad referatami wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos przeszło 20 mówców. W toku rozpraw zarysowały się wśród obecnych **trzy wnioski:**

Najliczniejszy liczebnie, który opowiedział się **za rezolucją CKW — poparcie obecnego stanowiska opozycyjnego wobec rządu.**

Drugi, reprezentowany przez pos. **Ziemięckiego** — za ustosunkowaniem się **rzeczowem do rządu.**

Kierunek trzeci wreszcie, reprezentowany przez posła Zarębę, który domagał się **zaostrzenia rezolucyj opozycyjnych CKW.**

Przebieg rozpraw był bardzo spokojny.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj o godz. 10 przed południem obradowała **komisja redakcyjna,** wyłoniona **przez Radę naczelną PPS, dla opracowania tekstu rezolucyj,** poczem nastąpił dalszy ciąg narad. Powzięto następujące uchwały: 1) **Rada przyjęła do wiadomości uchwały Centralnego Komitetu wykonawczego o zajęciu stanowiska opozycyjnego wobec gospodarczej polityki rządu. 2) Opozycja P. P. S. zdąża nie do obalenia marszałka Piłsudskiego, lecz do rekonstrukcji jego gabinetu przez usunięcie żywiołów reakcyjnych. Rada uznaje powstanie Obozu Wielkiej Polski za organizację faszystowską.**

Smetona prezydentem.

Kowno. (PAT) Dnia 18 b. m. o godz. 23 **prezydent Grinius zrzekł się stanowiska.** Dnia **19 b. m. o godz. 14.15 został zwołany w Kownie sejm przy udziale 44 posłów. Dotychczasowy marszałek sejmu, Staugajtis, zrzekł się przewodnictwa. Marszałkiem sejmu wybrany został Stulgiński. Następnie sejm wybrał 33 głosami nowego prezydenta Republiki, Antoniego Smetonę.**

NOWI MINISTROWIE OBJĘLI URZĘDOWANIE.

Wilno. (PAT.). Dziś odbyło się w Kownie **objęcie urzędowania przez nowych ministrów.** Temsamem agendy rządu przechodzą z rąk władz wojskowych **w ręce władz cywilnych.** Te same źródła komunikują, że stan **wojenny na Litwie trwa nadal.**

Sejm będzie rozwiązany?

Ryga. (PAT.). Według wiadomości, nadeszłych z Kowna, najaktualniejszą nadal jest kwestja losu obecnego sejmu. Przypuszczają, że o ile **socjal-demokraci i laudininkowie odmówią udziału w pracach sejmu, będzie on rozwiązany.** Jednakże w litewskich kołach politycznych uważają również za możliwe, że laudininkowie **wezmą udział w pracy obecnego sejmu,** co pozwoliłoby na utrzymanie go **w dotychczasowym składzie.**

Na Litwie spokój.

Ryga. (PAT) W dniu wczorajszym litewski sztab generalny ogłosił **komunikat, stwierdzający, że w całym kraju panuje spokój.** Równocześnie komunikat ten głosi, że wzdłuż granicy polsko-litewskiej **nie zauważono po stronie polskiej żadnych przygotowań, któreby pozwalały oczekiwać wrogich w stosunku do Litwy wystąpień.**

Wilno. (PAT.). Według wiadomości, otrzymanych dziś z Kowna, do niepowodzeń akcji opozycyjnej przeciwko nowemu rządowi przyczyniło się **aresztowanie natychmiast po przewrocie kierujących osobistości, należących do poprzedniego rządu.** Wskutek tego brak było osób, któreby mogły kierować akcją. B. minister wojny **Papeczkis** został zwolniony z aresztu. **Gen. Zukowski** pozostaje nadal na stanowisku generalnego inspektora. Komendantem miasta jest obecnie **pułk. Kuczas,** który zajmował to stanowisko jeszcze przed przewrotem. Na prowincji władze **spoczywają w rekach komendantów lokalnych garnizonów.**

Aresztowania Polaków.

Warszawa. (Telef. wł.) Nowy rząd litewski dokonał wielu **aresztowań przywódców lewicy i mniejszości narodowych, zwłaszcza Polaków. Z pism wychodzących w Kownie, wyszło tylko „Echo" rosyjskie, „Echo" zaś polskie zostało zamknięte.**

RUCH SEPARAT. W KŁAJPEDZIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Kursują pogłoski o **zamierzonych ruchach separatystycznych w Kłajpedzie.** W związku z tem dokonano szeregu aresztowań wśród **nacjonalistów niemieckich.**

Niemcy — obawiają się „konfliktu".

W rzeczywistości zaś szerzą głupie bajki.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Miarodajne koła niemieckie są zdania, że doniesienia w sprawie wypadków na Litwie **muszą być przyjmowane z wielką ostrożnością.** W każdym razie uważają **za możliwy konflikt między Litwą a Polską.** Konflikt taki dotknąłby **blisko Niemcy,** ponieważ idzie tu **o dwa państwa sąsiadujące z Niemcami.**

—oOo—

Zagranica interesuje się.

Warszawa. (AW.) Wypadki kowieńskie **wywołały żywe zainteresowanie w kołach dyplomatycznych Warszawy.** Dowodem tego są liczne wizyty, które w tych dniach złożyli ministrowi Zaleskiemu reprezentanci państw obcych, m. in.: minister ambasady francuskiej **Laroche,** poseł sowiecki **Wojkow,** poseł włoski **Maioni,** charge d'affaire angielski **Roberts,** charge d'affaire Stanów Zjednoczonych **Nevson.**

O czem piszą inni?...

Prasa polska o przewrocie w Kownie.

„Gazeta Warszawska Poranna" podkreśla konieczność zerwania z tajemniczością, jaką rząd okrywa swe zamiary.

„Każdy nieuprzedzony dobrze wie o tem, że Polska pragnie pokoju. Jednakże **tajemniczość naszej polityki budzi obawy nawet wśród sfer najbardziej nam życzliwych. Ułatwia niemiecką propagandę w chwili dla nas szczególnie niebezpiecznej.**

By temu przeciwdziałać, trzeba się liczyć z każdym krokiem, z każdem zdaniem. Nieraz należy powściągnąć zamiłowanie do paradoksów, poskramiać nieobliczalne wybryki przybocznych dziennikarzy".

Szczególnie obecnie, w chwili przewrotu w Kownie, wrogowie Polski będą rozsyłać kłamliwe wiadomości o zamysłach Polski wobec Litwy. I nawet byłoby dziwnem, gdyby zagranicą nie podejrzywano p. Piłsudskiego o chęć angażowania się na północnym wschodzie, skoro i w Polsce takie obawy wypowiada się niemal głośno. Syjonistyczny „N. Dziennik" pisze:

„Groźną stałaby się sytuacja, gdyby znalazł się jakiś pacyfikator z tej lub innej strony, czy to od strony sowietów, czy Niemiec, czy też — od czego niech nas Bóg dobrotliwy uchroni! — z naszej strony.

Jest w najwyższym stopniu uspokajającem, że nasz rząd całe to zdarzenie traktuje chłodno i rozważnie".

Znacznie mniej chłodno i rozważnie traktuje przewrót „Słowo" wileńskie.

„Polska — czytamy — jako gwarancja pokoju w Europie wschodniej, winna zająć stanowisko wyraźne i zdecydowane wobec dokonanego marszu na Kowno i zamierzonego pochodu na Wilno. Zwłaszcza gabinet obecny, w którym znajdują się ludzie, związani krwią i tradycją z rujnowaną dziś przez garstkę awanturników Kowieńszczyzną, powinien zająć zdecydowane stanowisko".

Ziemiański „Dzień Polski" przewiduje, że teraz w Kownie „głośniej rozbrzmiewać będzie hasło o marszu na Wilno", ale z drugiej strony

„nie trzeba lekceważyć faktu, że o ile pan Smetona zdoła zachować w swych rękach władzę, to przeciwstawi się on tej bolszewizacji, która na Litwie czyniła tak zatrważające postępy".

P. Smetona opiera się rzeczywiście o sfery konserwatywne, zachowawcze, ale czy przekreśli ustawy o reformie rolnej, skierowane przeciw ziemiaństwu polskiemu?

Stosunek Episkopatu do rządu nie zmienił się.

Niewiele brakowało, by pisma „sanacji moralnej" zaczęły traktować Episkopat polski jak jakąś partję, w której się ścierają różne kierunki, a ks. Prymasa Hlonda, ks. Kard. Kakowskiego lub ks. Arcyb. Teodorowicza jak jakichś walczących z sobą polityków. Wobec tego „Polak-Katolik" stwierdza stanowczo, że stanowisko Episkopatu w stosunku do niebezpieczeństw, zagrażających Kościołowi i religji nie uległo zmianie. Komunikat, omawiający narady Episkopatu, nie był uchwałą Episkopatu, gdyż wszelkie akty publiczne i oświadczenia urzędowe biskupów są zaopatrzone podpisami dostojników Kościoła. Komunikat ten nie może być nazwany fałszywym.

„Gdyby p. min. Bartel zapoznał się na posiedzeniu komisji oświatowej z całością listu ks. Prymasa, to okazałoby się, że pierwszy komunikat co do swej zasadniczej treści, nie był fałszywym. Niestety, p. wicepremjer zapamiętał tylko wstęp listu, w którym jest mowa o lojalności Episkopatu wobec państwa, a inne punkty komunikatu, poruszające sprawy mniej miłe dla sfer oficjalnych, wypadły mu z pamięci".

Stpiczyński nie zasługuje na ułaskawienie!

Redaktor oszczerczych organów „sanacji moralnej", tygodnika „Głos Prawdy" i dziennika tejże nazwy, p. Wojciech Stpiczyński, został skazany przez wszystkie instancje sądowe za zniesławienie władzy i urzędów państwowych na 8 miesięcy więzienia. Pozatem przegrał p. Stpiczyński szereg innych procesów z osobami prywatnemi, za które również grozi mu kara. Oczywiście p. Stpiczyński nie chce siedzieć w więzieniu. Nie mogąc już apelować do żadnej wyższej instancji, wniósł na imię Prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o ułaskawienie. Ministerstwo sprawiedliwości przesłało prośbę p. Stpiczyńskiego do zaopinjowania sądowi okręgowemu, który uznał, że skazany wyrokiem sądu Stpiczyński na łaskę nie zasługuje i odesłał akta sprawy z nieprzychylną dla Stpiczyńskiego opinją do Ministerstwa sprawiedliwości.

Min. sprawiedliwości może teraz przedłożyć p. Prezydentowi prośbę p. Stpiczyńskiego lub też nie przedłożyć, bo przecież opinja Sądu okręgowego ma duże znaczenie. Będziemy śledzić dalszy bieg tej sprawy z dużem zainteresowaniem. Pamiętamy bowiem, że p. Stpiczyński jest tym, który obrzucał obelgami najzasłużeńszych polityków i generałów. Pamiętamy, że „Głos Prawdy" gloryfikował bunt majowy, zapowiadał „przetrzepanie skóry" pos. Zdziechowskiemu, lżył Sejm i Senat. Wiemy też, że generał Rozwadowski już ósmy miesiąc jest więziony na Antokolu, chociaż nie został jeszcze skazany na najlżejszą nawet karę. Natomiast p. Stpiczyński został już wielokrotnie skazany i nie przesiedział jeszcze w więzieniu ani jednego dnia!

Być może, że są w Polsce ludzie, którzy uważaliby za sprawiedliwe, gdyby b. szef sztabu generalnego, organizator zwycięstwa nad Wisłą, zmarł w więzieniu, a jego oszczercy p. Stpiczyńskiemu wyasygnowano z kasy państwowej jakie pół miljona złotych na „Głos Prawdy". Ale praworządne społeczeństwo wierzy, że p. Prezydent okaże się prawdziwym, nieugiętym stróżem prawa.

Demokracja wobec zakusów monarchicznych.

(Z cyklu „Demokracja Polska — Baczność").

Monarchja albo jest pozorem i wtedy jest zabawką nader kosztowną, albo jest rzeczywistością — żaden zaś z monarchistów współczesnych nie pragnie czego innego — i wtedy pozorem jest ustrój przedstawicielsko-demokratyczny. A w tym drugim wypadku monarchja jest — pozytywnie i negatywnie — potężną podporą ducha klasowości. Zamiast żeby wytwarzała jedna rasa twórcza — wypracowywana w różnych środowiskach życiowych, podtrzymują się i wzajemnie oddalają dwie rasy: jedna lekceważąca, druga zawistna, obie nieufne wzajemnie i zakłócające swem tarciem zgrzytliwem rodzącą się powoli harmonję żywiołów społecznych.

Byłoby naiwnością robić historji wyrzuty o poddaństwo ludu, monarchję i t. p. Ale też byłoby to bezcharakternością, gdyby dzisiaj żywioły demokratyczne i narodowe — w najszerszem tego słowa znaczeniu, — żywioły faktycznie narodowo-przodownicze dały sobie z rąk wyrwać robienie historji grupie o aspiracjach klasowych już przezwyciężonych i to kosztami bardzo wysokimi. Nie famulus schylający się z cmoknięciem do ręki pańskiej, nie nienawiścią dyszący i pięście zaciskający buntownik — ale obywatel patrzący prosto w oczy i podający dłoń swemu przodownikowi, który charakterem swym zasłużył na zaufanie — oto jest typ, o który walczy demokracja niedemagogiczna. **Monarchja natomiast, to hierarchja nietyle zdolności, ile urodzenia,** a hierarchja taka w epoce nowożytnej, to powrót do tragizmu epok przedrewolucyjnych, tragizmu, który na tem polega, że siły dzielnych żywiołów z warstw „niższych", oddalonych od centrum władzy, — nie mają co począć ze sobą; wbrew może własnej ochocie **obierają drogę przebojową, przewrotową,** a obierając ją, całą atmosferę społeczną wstrząsają dreszczami febrycznemi; w atmosferę tę wciągają nawet niektóre żywioły dobrej woli z pośród warstwy panującej; innym zaś, bardziej odpornym, atmosfera taka uniemożliwia użycie zdolności dla ewolucyjnej pracy społecznej; te stają się ze stratą dla rozwoju społecznego, czynnikami wstecznictwa.

Demokracja współczesna ma swój sens w idei **dojrzałości dziejowej, w idei świadomego pokierowania procesem społecznym,** na podstawie **doświadczenia historycznego** i po linji złotej **celów objektywnie wartościowych.** Ale żeby demokracja mogła z takim objektywizmem i pełnym spokojem przystąpić do swych prac i problematów bardzo trudnych, nie może być ona odsunięta od władzy, wyrażającej się w odpowiednio skorygowanym ustroju reprezentacyjnym, ale istotnie reprezentacyjnym, nie będącym zamaskowaną tyranją jednostkową lub oligarchiczno-kastową. Gdyby demokracja miała zostać zepchnięta do opozycji stałej, to to groziłoby jej niebezpieczeństwem recydywy chorób dziecinnych, chorób niekiedy dla całego ustroju śmiertelnych... Czyżby w tych wielkich swoich zadaniach — zadaniach rozbudowy swej i swej korektury, demokracja polska miała pewnego pięknego poranka zbudzić się z rękami związanemi, poto, aby rozpaść się i swemi żywiołami rozważnymi wzmocnić oportunistów i wygodnisiów społecznych, a żywiołami bardziej namiętnymi i uczuciowymi — demagogów i bolszewików?... Nie, nie chcemy tego!...

K. L. Koniński.

Dyskusja nad waszyngtońską konwencją.

Stan sprawy w Polsce.

We Francji toczy się dyskusja dla nas ciekawa w związku ze sprawą ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy. Dyskusja jest interesującą zarówno ze względu na przedmiot, żywo obchodzący Polskę, — jak i na argumentację przeciwnych sobie poglądów.

Spokojny i umiarkowany „Temps" paryski, streszczając dyskusję, stwierdza, że konwencja waszyngtońska jest „idealnem „załatwieniem" kwestji długości pracy. Dodaje jednak:

„Jest niewątpliwie wzniosłą rzeczą poświęcić się dla ideału. Od czasu podpisania trakt. wersal. Francja nie robiła nic innego. **Jeśli jednak nie chce być dalej oszukiwaną, musi się tym razem zastanowić, czy nowa jej rezygnacja nie byłaby** dla niej **ciosem śmiertelnym".**

Ten wniosek wyciągnięty z dyskusji jest usprawiedliwiony złą sytuacją gospodarczą Francji. Ratyfikacja konwencji waszyngtońskiej przyniesie z pewnością jej pogorszenie. Obciążyłaby bowiem produkcję z obostrzeniami co do wynagradzania za dodatkowe godziny pracy, wprowadzeniem wynagrodzenia za szereg nowych „dni świątecznych". — a wreszcie, przed czem najwięcej broni się Francja, poddałaby produkcję francuską pod kontrolę Międzynarodego Biura Pracy, przewidzianą w art. 411 traktatu wersalskiego.

Sen. Lemery, przemawiając w senacie w związku z projektem ratyfikacyjnym, wskazał ponadto na stosunek Europy do tego zagadnienia.

„Dziesięć państw — mówił — ratyfikowało ją już, lecz dotąd tylko Belgja w formie proponowanej przez naszą komisję (t. j. bezwarunkowej). Austrja, Włochy i Łotwa ratyfikowały ją warunkowo, Grecja, Rumunja, Bułgarja i Czechosłowacja, które ją także ratyfikowały, nie spróbowały dotąd zastosować ją w życiu — oświadczając, że nie mogą tego zrobić. Ratyfikując zatem konwencję, przyłączylibyśmy się do Belgji, **a odgraniczylibyśmy się od państw, które czekają na pewnego rodzaju ratyfikację okólną".**

Jest to sprawozdanie bardzo interesujące i jeszcze bardziej pouczające. Dowodzi bowiem, że **konwencję waszyngtońską przyjęły dotąd same tylko prawie nieprzemysłowe kraje.** Największe zaś produkcje, jak Stanów Zjedn., Anglji, Francji i Niemiec, tego dotąd nie zrobiły. Tłómaczy się to imperjalizmem gospodarczym tych państw, któremu konwencja waszyngtońska zagraża. Sen. Lemery określił ratyfikację jako „narodowe niebezpieczeństwo" (danger national). I ma bezwątpienia ze swego stanowiska rację. Życie gospodarcze Francji, obciążone klauzulami waszyngtońskiemi, stałoby się tem mniej zdolne do konkurencji, że od wschodu zagroziłaby mu produkcja niemiecka, pracująca w pewnych dziedzinach do 10 godzin dziennie, — nie mówiąc już o konkurencji ze strony Stanów Zjednoczonych, które się ciągle jeszcze kierują liberalizmem gospodarczym, — i Anglji, która, n. p. w górnictwie, przedłuża obecnie czas pracy.

Są to wszystko zjawiska, które nie mogą uchodzić uwagi polskiego społeczeństwa. Nasza ustawa o 8-godzinnym dniu pracy, bardziej surowa w szczegółach od francuskiej, przyczynia się, obok innych czynników, do zwolnienia tempa życia gospodarczego i tak już podcinanego przez konkurencję zagranicy, nie krępującej się bardzo odnośnie do długości dnia pracy.

Stan ten nie da się na dalszą metę utrzymać. Nie leży ani w interesie produkcji polskiej, ani nawet mas pracowniczych, których dobrobyt przecież idzie w parze z dobrobytem ogólnym. Byłoby jednak najgorszem wyjściem z sytuacji, gdybyśmy z podniesionemi żaglami wypłynęli na fale liberalizmu, jak to doradzają i krajowi i zagraniczni „eksperci". Trzeba natomiast i jest pożyteczną rzeczą uświadamiać ludność, zwłaszcza warstwy pracujące, o prawdziwem położeniu produkcji polskiej i względach na niebezpieczeństwa zagranicznej konkurencji., by w ten sposób złagodzenie surowej zasady wyszło z łona samego społeczeństwa. Na tej drodze — jak wiadomo — warstwa robotnicza Niemiec (także i z socjalistycznego obozu) doszła w r. 1923 do przeświadczenia o konieczności dłuższej pracy.

Chrześcijańsko-społeczny publicysta francuski, Eblé, w niedawno wydanej książce „Question sociale aujourdhui" zwraca uwagę na te trudności i podkreśla wielką rolę ruchu chrześcijańsko-społecznego, zawsze realnie oceniającego życie, którą może i winien odegrać w tej sprawie.

W. Z.

Politycy polscy o kryzysie parlamentaryzmu.

Marsz. Trąmpczyński za prawem głosowania od lat 30. — Pos. Thugutt za jawnością polityki państwowej i szanowaniem prawa, przeciw dyktaturze. — Ks. Radziwiłł żąda uwzględnienia interesów ekonomicznych.

W dalszym ciągu interesującej ankiety „Świata" wypowiedzieli się: marsz. Trąmpczyński, pos. Thugutt i ks. Radziwiłł.

Marsz. Senatu oświadczył się za znacznem przesunięciem granicy wieku wyborców. Za **minimum uważa wiek 30 lat;** wyjątek możnaby zrobić dla tych, którzy ukończyli wyższe szkoły. Posłem powinienby zostać tylko ten, kto ukończył wyższe studja lub pracował przez 10 lat w instytucjach państwowych, lub samorządowych. Praca w takich instytucjach bywa jeszcze lepszem przygotowaniem, niż studja akademickie.

Bez zmiany ustaw możnaby, zdaniem p. Trąmpczyńskiego, leczyć takie bolączki, jak: faktyczna bezkarność posłów i bezgraniczna demagogja.

Pos. Thugutt rozważa kryzys parlamentaryzmu polskiego na szerokiem tle europejskiem, na tle największej w dziejach katastrofy, jaką była wojna światowa. Nie wychodzimy dotychczas poza przeczenia. Zamiast bezpłodnego szarpania się należy ustalić w Polsce kilka praw zasadniczych. Przedewszystkiem trzeba **pogłębić polską kulturę polityczną,** nawiązać do świetnych tradycyj okresu jagiellońskiego, uczyć się, badając, jak się rządzą inni. Dalsze uwagi p. Thugutta nabierają szczególnego znaczenia w związku z jego ostatnim wywiadem o rezultatach pomajowego półrocza. Mianowicie p. Thugutt radzi:

„Wprowadzić nietylko jawność, ale **jasność polityki państwowej.** Czasy Pytji Delfickiej minęły już bezpowrotnie".

„Skończyć z budowaniem Polski bez Polaków, czy przeciw Polakom... Wytłómaczyć, a jeśli czasu braknie — siłą wtłoczyć w głowę zasadę, że **prawo jest istotą państwa** i szrankami, w których toczy się spór, a nie narzędziem do zdobywania partyjnych czy osobistych korzyści".

Celem uleczenia naszego chorego parlamentaryzmu potrzeba nietyle zmian konstytucji, ile zmian obyczajów. Między innemi proponuje p. Thugutt ostry regulamin sejmowy, kiełznający gadulstwo.

Ks. Janusz Radziwiłł oświadczył, że Prawica Narodowa stoi na stanowisku ustroju reprezentacyjnego. W parlamencie grupy interesów ekonomicznych, gospodarczych i socjalnych powinny mieć zabezpieczony decydujący wpływ. Hasła monarchistycznego Prawica Narodowa „obecnie" nie wysuwa, gdyż stałość monarchji wymaga głębokiego przywiązania ludności nietylko do idei, lecz również do osoby, względnie dynastji, a tego w Polsce niema.

Podbój Rosji przez lotnictwo niemieckie.

„Morning Post", która z uwagą śledzi postępy niemieckiego lotnictwa, pisze, iż niemiecka polityka lotnicza jest doniosłem narzędziem dla podboju gospodarczego Rosji Sowieckiej. **Lotnisko w Królewcu,** który w ostatnich czasach stał się głośnym w polityce międzynarodowej z powodu sporów o rozbrojenie tej groźnej twierdzy, **jest ważnym portem komunikacji między Niemcami a Rosją Sowiecką.** Królewiec położony jest w połowie drogi między Berlinem a Moskwą i z tego powodu jako stacja przeładunkowa otoczony jest szczególną troską. Niemcy niemal że otwarcie przyznają się do swych zamiarów podbicia Rosji przez komunikację lotniczą. Oświadczają oni, że ograniczenia zbrojeń zamiast szkody przyniosły im tylko korzyści. Zamiast tracić pieniądze na kosztowne zbrojenia **Niemcy obróciły wielkie pieniądze na założenie handlowych linij powietrznych, które służą do ekspansji handlu.** Przegraliśmy wojnę wojskową — mówią Niemcy — ale wygrywamy wojnę handlową. Dzięki pomocy niemieckiej Rosja zdołała rozbudować swe lotniska w takich rozmiarach, o których własnemi siłami marzyć nawetby nie mogła.

Przedstawiając niebezpieczeństwo niemieckiej ekspansji lotniczej „Morning Post" przepowiada, iż pewnego rana Europa może obudzić się i **ujrzeć nową mapę komunikacji lotniczej,** w której wszystkie stolice i porty kontynentu europejskiego opanowane będą przez niemieckie linje lotnicze.

Na ziemiach Rzplitej.

Ojciec św. przyjmie młodzież polską.

Z Warszawy wyjechała do Rzymu wycieczka polskiej młodzieży szkolnej, w liczbie 233 osób, celem wzięcia udziału w międzynarod. zjeździe młodzieży katolickiej, urządzanym z okazji jubileuszu jej patronów: św. Stanisława Kostki i św. Alojzego. **Ojciec św. wyraził specjalne życzenie, aby młodzież z tak ukochanego przez niego kraju wzięła udział w zjeździe i udzieli polskiej wycieczce specjalnej audjencji poza audjencją ogólną.** Wycieczce udzielił na dworcu pasterskiego błogosławieństwa biskup Gall. Na czele wycieczki stoi ks. prał. de Ville.

„Piast“ wyklucza z swego grona „naprawiacza“.

Zarząd główny Stronnictwa „Piast“ postanowił wykluczyć z szeregów stronnictwa Dra Izydora Brejskiego, byłego prezesa „Piasta“ w Toruniu, który został niedawno obrany prezesem „Związku Naprawy Rzeczypospolitej“.

Odżydzenie Zakopanego.

Niezmiernie pocieszającą rzeczą jest to, że w ostatnich paru latach zarówno w sezonach letnich, jak i zimowych daje się spostrzegać w Zakopanem coraz większy napływ polskiej publiczności, a coraz mniej żydów.

Jest objaw radosny, że powoli wraca Zakopanemu znaczenie dawnej „letniej stolicy Polski“. Społeczeństwo zrozumiało, że nie można tego najpiękniejszego zakątka naszej ziemi wydać na łup. Zwracamy się przeto z apelem do społeczeństwa naszego, aby jak najliczniej przybywano do Zakopanego. Tym sposobem uratujemy tę perłę naszych Tatr dla swoich, dla siebie samych. Na sezon zimowy bardzo dobrze zapowiadają się liczne sporty zimowe, zawody narciarskie, zabawy, dancingi, nowe najlepsze orkiestry, nowe hotele, nowo otwarta elektrownia i t. d.

Mordercy puszczeni wolno.

Z Krosna donoszą nam, że domniemanych morderców ks. Józefa Niewodowskiego, proboszcza we Wrocance, Jakóba Reczkowskiego i jego wspólnika, Władysława Kluka, obciążonych poważnemi poszlakami zbrodni, po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa w sądzie pow. w Krośnie, odesłano do sądu okręgowego w Jaśle, gdzie po kilku dniach, bez dodatkowego śledztwa, wypuszczono na wolną stopę Wład. Kluka, a Jakóba Reczkowskiego odesłano do sądu okr. w Samborze, w celu przeprowadzenia rozprawy z popełnionego morderstwa i 19-tu rabunków, do czego sam się przyznał. Wypuszczenie na wolność Wł. Kluka wywołało sensację w Krośnie i okolicy.

—o—

TRZEJ ZWYCIĘSCY JEŹDŹCY NASI, którzy wrócili z zawodów hippicznych w Nowym Jorku, maj. Toczek, rotm. Królikowski i por. Szosland, byli przyjęci przez Prezydenta Rzpltej, który wypytywał ich o szczegóły pobytu w Ameryce.

MOŻE JUŻ SOBIE DA SPOKÓJ PECHOWIEC Z N. P. CH. Podczas wiecu, urządzouego przez jednego z członków stronnictwa N. P. Ch., przyjaciela posła Ballina, Domańskiego, w Lublinie — słuchacze, oburzeni jego wywodami, zrzucili go z trybuny i obiecali obić, o ile raz jeszcze zechce przemawiać.

PRZYJECHAŁY DO POLSKI KONIE OLIMPIJSKIE. Do centralnej szkoły kawalerji w Grudziądzu przywieziono 5, zakupionych we Francji, koni dla zbliżającej się olimpjady, oraz 6-go konia zakupiono dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

POŻAR, KTÓRY WYBUCHŁ NA DWORCU W LESZNIE wskutek wybuchu beczki z benzyną, narobił szkód na miljon złotych.

PODWYŻSZENIE KARY PAŃCZYSZYNOWI. Sąd apelacyjny w Warszawie podwyższył karę Stefanowi Pańczyszynowi, oskarżonemu o udział w napadzie na więzienie wojskowe w celu uwolnenia Bagińskiego i Wieczorkiewicza — z 2 na 4 lata ciężkiego więzienia.

O. W. P. W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. W niedzielę 19 b. m. odbyły się informacyjne zebrania o Obozie Wielkiej Polski: w Białej, Wadowicach, Suchej, Nowym Targu, Limanowej i Miechowie. Generała Stanisława Hallera, przemawiającego w Białej, witano owacyjnie.

272.055 osób liczy armja polska.

Według ustaleń rządowych, uwydatnionych w preliminarzu budżetowym na rok przyszły, armja polska składa się (mowa o sile zbrojnej lądowej i powietrznej) z 17.905 oficerów, z czego w urzędach centralnych 1.039, w przedstawicielstwach zagranicznych 18, w szeregach armji zaś 16.848.

Według szarż, idąc od góry, armja polska liczy 144 generałów, z czego 1 marszałek, 9 generałów broni, 46 generałów dywizji, 88 generałów brygady, 681 pułkowników, 2.538 majorów, 6.260 kapitanów, 6.124 poruczników, 1.047 podporuczników. Dalej, armja polska liczy 37.000 podoficerów zawodowych, z czego 249 zatrudnionych we władzach centralnych, 44 przebywających przy przedstawicielstwach zagranicz. i 36.622 w szeregach armji ścisłej. Jeżeli chodzi o niezawodowych wojskowych, to polska siła zbrojna lądowa składa się z 208.500 szeregowych niezawodowych, z czego 162.960 zwykłych szeregowych i 29.360 starszych szeregowych. Ponadto w instytucjach wojskowych czynnych jest 5.553 funkcjonarjuszów cywilnych.

Z kolei siła zbrojna morska Rzeczypospolitej liczy 286 oficerów, z czego jeden wice-admirał, dalej 634 podoficerów zawodowych i 2.062 szeregowych niezawodowych. Ponadto morska siła zbrojna zatrudnia 115 funkcjonarjuszów cywilnych.

Razem więc siła zbrojna Rzeczypospolitej we wszystkich działach służby i pracy wojskowej obejmuje 272.055 osób.

Notatki literackie.

Światowy rekord księgarski. Jest nim najnowsza powieść Pierre Benoita p. t. „Albertyna“, która ukazała się w dwu tomach 95-groszowych, nakładem „Roju“. Powieść ta, kreśląca dzieje rywalizacji o mężczyznę, pięknej matki i córki, jest światowym rekordem księgarskim. W wydaniu francuskiem rozeszło się tej książki w pierwszym miesiącu 44.000 egzemplarzy.

Z Jasła.

Kronika „Sokoła“.

W dniu 28 listopada b. r. obchodził „Sokół“ rocznicę Kościuszkowską uroczystym wieczorem, przy tłumnie wypełnionej sali. Uroczystość zagail p. Chłap, a część wokalno-muzykalną wypełniły produkcje „Lutni Sokolej“ pod batutą p. Karakiewicza, piękna gra na skrzypcach p. Rybarskiej, śpiew solowy prof. Langera z Gorlic, oraz utwory muzyczne, wykonane przez orkiestrę wojskową 6 p. p. Na zakończenie drużyna sokola popisywała się udatnemi ćwiczeniami.

W dniach 11 i 12 bm. wystawiła „Scena Sokola“ wesołą trzyaktówkę Okonikowskiego „Jarmark małżeński“, odegraną przez zespół amatorski pod kierownictwem profesorowej Babińskiej. Rzecz, poprzedzona wesołą „konferencją“ reżyserki, wypadła bez zarzutu, a ładna oprawa sceniczna sztuki, piękne toalety artystek-amatorek, a przedewszystkiem gra całego zespołu sprawiły licznie zebranej w oba dnie publiczności prawdziwą biesiadę artystyczną. Z uznaniem podnieść należy pracę p. Babińskiej, która nie szczędząc trudów i zabiegów wśród niekorzystnych okoliczności potrafiła stworzyć tak piękną rzecz. Z artystów-amatorów wyróżnili się znakomitą grą: Dr F. oraz panie H. i B., a wykwintne toalety uroczej panny N. budziły zachwyt.

W „Sokole“ pracuje się intenzywnie. Prócz stałych ćwiczeń licznej drużyny obojga płci, organizuje naczelnik Kuzian kurs narciarski, szermierkę i strzelnicę. Kurs przysposobienia wojskowego „Sokoła“ rozwija się bardzo dobrze. W przyszłym roku odchodzć będzie „Sokół“ jasielski 40-lecie swego istnienia i na uroczystość tę przygotowuje się cały szereg zawodów sportowych na nowem boisku. Sz.

Mianowania w administracji.

W „Monitorze Polskim“ ogłoszono, że Prezydent Rzeczypospolitej zamianował dotychczasowego naczelnika wydziału **Dra Edwarda Tomkiewicza** prezesem Izby skarbowej w Lublinie; dotychczasowego dyr. archiwum państw. w Lublinie **Stanisława Ptaszyckiego** naczelnym dyrektorem archiwów państwowych.

—o—

Z całego świata.

Cesarz japoński jest konający.

Biuletyn urzędowy z Tokio donosi, że mikado jest konający. Puls wolnieje i słabnie. Oddech coraz krótszy. Zapalenie prawego płuca rozszerza się. Ogólne osłabienie wzrasta. W związku z zaniepokojeniem o zdrowie cesarza zdarzyło się kilka samobójstw. Większość lokali publicznych rozrywkowych została zamknięta. Świątynie przepełnione są wiernymi, modlącymi się za zdrowie cesarza.

Wieża Babel w Nowym Jorku.

Prezydent spółki właścicieli realności w N. Jorku J. Larkin przedstawił w miejskim urzędzie budowlanym plan budowy w centrum Nowego Jorku drapacza chmur. **Olbrzym ten będzie miał 110 pięter i 397 metrów wysokości! Koszta budowy wynosić będą 18 miljonów** dolarów. Plan pod fundamenty kosztował 4½ miljona dolarów. Czynsz z tej najwyższej budowli na świecie dawałby rocznie 3 miljony dolarów. Dotychczas za najwyższą budowlę świata uważaną była Wieża Eiffel w Paryżu, licząca 300 metrów.

—o—

KRÓL BELGIJSKI ALBERT ZOSTAŁ WYBRANY CZŁONKIEM HONOROWYM FRANCUSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI podczas uroczystego posiedzenia w Paryżu. Na posiedzeniu była obecna cała rodzina królewska.

MODERNISTYCZNY KOŚCIÓŁ POWSTAŁ W PARYŻU w jednej z krańcowych dzielnic miasta pod wezwaniem św. Krzysztofa. Zbudowany został z materjału nowoczesnego: żelazobetonu, a freski na ścianach tyczą się motywów nowoczesnych, jak np. scen z życia miastowego lub zdobyczy cywilizacji.

PRZEZ 8 GODZIN PRZEMAWIAŁ radca wiedeński Doppler podczas debat nad budżetem miasta Wiednia w ratuszu. Zaciekły opozycjonista wiedeński bierze w ten sposób rekord długości i wytrwałości języka. Są nagrody za wytrwałość w biegu, w zawodzie, w dobrych uczynkach, dlaczego nie miałoby być nagrody za rekordowe gadanie?

WZROST BEZROBOCIA W ROSJI ROBI POSTĘPY. Ilość pozbawionych pracy w Rosji Sowieckiej dochodzi obecnie do 1,400.000. — Niema nadziei, by organizowane przy giełdach pracy kolektywy mogły zatrudnić więcej, niż 10.000 bezrobotnych.

ZNANY MILJONER FORD ZAKUPIŁ NAJWSPANIALSZE KOLEKCJE BRONI z zamków austrjackich ks. Liechtensteina i arcyks. Hohenlohego, pochodzące z okresu średniowiecza.

—oOo—

Z teatru im. Słowackiego.

„Kredowe koło“, poemat dramatyczny w 5-ciu aktach, podług sztuki chińskiej Li-King-Tao'a, opracował Klabund. Przekład Michaliny Szwarcówny, sceny liryczne i poetyckie przełożył Józef Jedlicz. Muzyka Zygfryda Scheffiera. Reżyser Józef Sosnowski. Kierownik muzyczny Kazimierz Meyerhold. Nowe dekoracje projektu Bolesława Kudewicza.

Dramat chiński, — podobnie jak w Grecji, Indjach i średniowiecznej Europie, — wyszedł z kultu i religijnych obrzędów. Zrazu były to chóralne śpiewy, połączone z orgiastycznym tańcem. Wyuzdaniu jego położyły kres około 581 r. po Chr. królewsko-kapłańskie funkcje cesarza Wu-ti i w nich dopatrują się niektórzy sinologowie zaczątków prawidłowej sztuki dramatycznej. Istotne atoli i trwałe podwaliny pod nią rzucił dopiero w 150 lat później cesarz Hiuen-Tsong z dynastji Tangów. On to, zmieniwszy muzyczny system i melodykę chińską, stanął w ogrodach swej rezydencji na czele szkoły śpiewu i deklamacji. Nauka odbywała się w cieniu rozłożystych grusz; stąd opisowa, do naszych „dzieci Melpomeny“ analogiczna, nazwa aktorów chińskich opiewa: „wychowankowie“... a dramatu: „muzyka sadu gruszkowego“. — Druga faza rozwoju dramatu chińskiego, zwana H o a - l i a - h i, t. zn. „Rozrywki lasów kwitnących“ przypada na czasy dynastji Songów (960—1120). Charakteryzuje ją znamienita przewaga liryki nad akcją i ograniczenie liczby wykonawców do 5 osób. — Z kolei wziął dramat chiński nową podnietę za mongolskich dynastyj Kin i Yuen (1123—1341). Zdecydowało o tem założone przez Yuen'ów konserwatorjum muzyczne, którego uczniowie i uczenice, podzieleni na 12 klas, doskonalili się w swym zawodzie przez podkładanie coraz to innych, samodzielnie tworzonych tekstów pod znane i ustalone melodje. Z niezwykłym jak na państwo przepisów i formuł liberalizmem, pozostawiano im swobodny wybór tematu; do rzemieślniczej zatem pracy, poprzez oryginalną fabułę, wkradał się i dość swobodnie rozwijał indywidualizm poszczególnych twórców. Z tych p e n s ó w szkolnych, w których uczniowie, zależnie od upodobań i uzdolnień, posługiwali się dowolnie i naprzemian epizmem, liryką i dramatyzmem, oraz muzyką, śpiewem i mimiką, powstało w konserwatorjum Yuenów 564 sztuk, które, podziśdzień dochowane i grane, stanowią klasyczny dramat chiński i dramatu tego żelazny repertuar. — Ostatnia, dotąd trwająca epoka dramatu chińskiego, zarzuciła wzory klasyczne i hołdując archaizacji, wróciła znowu do łatwiejszych form z czasów dynastji Songów, t. j. do lirycznego, na głosy w tekście i melodji rozłożonego, romansu.

Dramat chiński nosi na sobie piętno nawskroś narodowe. Poczytując wszystkie ludy w świecie za barbarzyńców, Chińczycy nie szukali treści do sztuk scenicznych po za granicami swego państwa i życia. Według ich pojęć — u nas nazwanoby je niedorzecznemi — teatr ma nietylko ukazywać życie narodu w przekrojach wszystkich jego warstw i epok, ale służyć swemu społeczeństwu jako najwyższa szkoła moralna i wzór szlachetnych dążeń, cywilnej odwagi, poświęcenia, honoru i bohaterstwa. Dlatego to prawidłowo zbudowany dramat chiński składa się z prologu i czterech aktów, z których ostatni jest „stołem biesiadnym cnoty“, to znaczy winien ujawnić zwycięstwo dobrej woli lub bezinteresownego uczucia nad intrygą, tchórzostwem, chciwością, zatwardziałością serca i t. d. i t. d. Pociągnęło to za sobą pewien schematyzm kompozycji, a ten znowu sprawił, że dramat chiński ukazuje nam nie r o z w ó j c h a r a k t e r ó w lecz — podobnie jak c o m e d i a d e l l ' a r t e — gotowe t y p y, które widz rozpoznaje tem łatwiej, że każda figura dramatu, wchodząc na scenę, przedstawia się widowni i objaśnia, kim jest, czem się trudni, jakie ma zamiary i jakiemi drogami zamyśla iść do celu. Wskutek tego namiętność, jak ją nam nowożytny dramat chrześciański przedstawia, jest w teatrze chińskim nieznana, a uczucia osób dramatu, jeśli ma być ukazana ich głębia i nasilenie, zaznaczają się przez poniechanie mowy i prozy i przejście do wiersza i śpiewu. Jest w tem — niewątpliwie — pewna naiwność, ale o ileż ona artystyczniejsza i logiczniejsza od naszych oper i śpiewanych w całej rozciągłości djalogów.

Jak zaznaczyłem, dramat chiński czerpie swe tematy z całego bezmiaru życia czterystamiljonowego narodu, skrępowanego formułami i przepisami i od wieków tęskniącego w głębi duszy do indywidualnej swobody. W tych warunkach nic dziwnego, że jedyna z osobistej wolności korzystająca istota: chińska kurtyzana, stała się w literaturze powieściowej i dramatycznej ich główną heroiną, że koło niej krążą wszystkie myśli poetów, że nawet, więcej pijak niż poeta, Li-tai-pe stawia kurtyzanę niemal na równi z winem, a przestawanie z nią za tyleż warte, co upojenie trunkiem. Ta klasa kobiet chińskich rekrutuje się z biednych dziewcząt, których rodzice nie mogą wyżywić i dlatego sprzedają je do herbaciarń. „Żeby młoda dziewczyna — pisze francuski sinolog Bazin — była dopuszczona do towarzystwa kurtyzan, do grona sióstr („tse-mei“), w k o l e z i e l o n e m i c z e r w o n e m, musi być przedewszystkiem piękną, inteligentną i bardzo wykształconą, śpiewać, tańczyć, grać na flecie i na gitarze, znać historję i filozofję, a w dodatku umieć pisać wszystkie charaktery z „Tao-te-kingu“. Po przebyciu paru miesięcy w „pawilonie kwiatów“, gdy już wszystkiego się nauczyła i umie tańczyć przy dźwiękach seng-hoangu, staje się kobietą „w o l n ą“. — „Kurtyzana chińska — pisze inny sinolog — nabrawszy ogłady w obcowaniu z młodymi ludźmi, najwyższej klasy uczonych, staje się ozdobą życia towarzyskiego. Zmuszona okolicznościami oddawać swe ciało, zachowuje duszę, a wyszedłszy za mąż, staje się skarbem uczucia dla mężów i bezgranicznego poświęcenia dla dzieci“.

Jeśli do powyższych uwag dodamy, że w połowie XVIII. w. zaczyna się we francuskiej sztuce przejawiać m a n i è r e c h i n o i s e, że

52-a lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu".

KS. JAN ZASKALSKI z Dąbrowej k. Tarnowa, wezwany przez ks. kan. Franciszka Słowińskiego z Dąbrowy, składa **5 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: ks. kan. Wojciecha Zabawińskiego ze Zgórska p. Radomyśl Wielki, ks. Józefa Panka również ze Zgórska, ks. Wilhelma Ostrowieńskiego z Olpin, ks. Jana Skalskiego z Tarnowa, ks. Stanisława Kruczka z Dąbrowy, p. Dra Antoniego Kuklińskiego dyrektora gimn. z Krakowa, p. Stanisława Zgórniaka z Dąbrowy, p. Zofję Serednicką z Dąbrowy.

KS. WŁADYSŁAW OLBRYCHT, wezwany przez p. Olbrychta z Wadowic, składa **5 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: ks. inf. Kazimierza Nosalewskiego we Włodzimierzu Wołyńskim, ks. Adolfa Jarosiewicza wizytatora z Kowla, ks. Seweryna Wiśniewskiego prof. gimn. w Ostrogu nad Horyniem, ks. kan. Józefa Rafę z Iwonicza, ks. prob. Macieja Suchodolskiego z Targowisk, ks. dziek. Michała Dukieta z Rozwadowa, ks. kan. Gierarda Kielara z Racławic, ks. dziek. Bronisława Skalisza z Pellikowiec Nowych ad Buczacz, ks. kan. Jana Świądra z Buczacza, p. Wincentego Czechowicza notarjusza z Buczacza, p. Witosławę Nowacką, p. Marję Keffermüllerową dyrektorki z Buczacza, p. Dra Jana Olbrychta profesora Uniw. w Krakowie, p. Dra Tadeusza Olbrychta profesora Akademji weterynarji we Lwowie, p. Dra Stanisława Machalskiego w Wadowicach, p. Stefanję Tylkową z Wadowic, p. Dra Walerego Rygla lekarza z Worochty, p. Antoniego Ratajskiego, dyr. poczty z Drohobycza, p. Macieja Litwina dyr. poczty w Rozwadowie, ks. Karola Olbrychta z Halicza, p. Marjana Cieplika dyr. z Zarwanicy ad Podhajce, p. Eleonorę Samocką z Targowisk, p. Pawła Skwarę naczelnika sądu z Dukli i ks. dziekana Michała Sidora z Biecza.

KS. ANTONI SIKORA wezwany przez ks. kan. Karola Palucha oraz przez ks. Martinczaka, składa **5 zł.** i wzywa do złożenia przynajmniej tej samej kwoty: ks. kan. Stefana Andraszowskiego we Frydmanie (na Spiszu), ks. Andrzeja Padolskiego prob. we Frankowej na Spiszu (Czechosłowacja) i ks. kan. Błażeja Łaciaka prob. na Bukowinie.

P. NOWAK TADEUSZ wezwany przez p. Nielipińskiego, składa na fundusz prasowy **3 zł.** i zaprasza p. Irenę Książkównę i p. Stanisława Skwarczyńskiego z Krakowa.

P. SEBASTJAN ROJEK wezwany do łańcucha przez p. Godlewskiego, składa **5 zł.**

P. A. TUREK, sekretarz magistratu w Rozwadowie, składa na wezwanie p. St. Warchoła z Żupawy **3 zł.** i zaprasza p. Aleks. Mołodeckiego z Krakowa (Florjańska 49), p. Adama Warchoła i p. Leona Zarębę z Zaleszan, oraz p. Janinę Lądową z Łańcuta.

P. OTYLJA KOSTAŃSKA z Męciny **2 zł.**

KS. REKTOR WACŁAW NIEMIEROWSKI z Kielc **5 zł.**

PP. DOBROWOLSCY z Kolbuszowy **2 zł.**

KS. TADEUSZ LIBURSKI, Książ Wielki, wezwany przez ks. Jana Wójcika z Miechowa, składa **5 zł.** i zaprasza p. Józefa Roleckiego i p. Marjana Kozłowskiego.

P. BRONISŁAW SIKORSKI w Krakowie, wezwany przez p. Eug. Jelonka, składa **2 zł.** i zaprasza ks. Franciszka Klimsę z Pszowa, pow. Rybnik.

KS. MACIEJ DUDEK, Frysztak, wezwany przez ks. Leona Wilka, składa **5 zł.** i zaprasza ks. Jana Warzechę z Tarnowca ad Jasło, ks. Adama Tuleję, p. Kaszubskiego z Domaradza, ks. wik. Józefa Nalepę i ks. Federkiewicza.

KS. JAN KACZMARSKI, Chmielnik, wezwany przez ks. Jana Jaroszewicza, składa **5 zł.** i zaprasza ks. Władysława Moraka z Daleszyc, ks. Pawła Chata z Buska, ks. Dra Szczepana Sobalkowskiego z Chmielnika, ks. Jana Zielińskiego i p. Leonarda Brokla z Lisowa.

P. MARJA TWORZYDŁOWA w Samborze składa **2 zł.**

P. FELIKS DŁUGOSZEWSKI w Starym Sączu, wezwany przez p. rejenta L. Mleczkę, składa po raz drugi **3 zł.**

KS. STANISŁAW ZAJĄC w Szczekocinach składa **5 zł.**

KS. FRANCISZEK HACHAJ, proboszcz w Gromniku, wezwany przez księży Stefanowicza i Wąsowicza, składa 5 zł.

KS. WŁADYSŁ. NIEDŹWIEDZKI w Kielcach, wezwany przez ks. M. Klepacza, 3 zł.

P. JÓZEF ZDANOWSKI w Kielcach, 5 zł.

KS. KAROL MASNY, wik., p. Grodziec obok Skoczowa, **5 zł.**

KS. MATRAS, prob. w Szczawnicy, 5 zł.

KS. LUDWIK RYŚ, Oleszyce, 3 zł.

P. PROF. KOZŁOWSKI, Kraków, 5 zł.

P. SZYMON GIBEK, Kraków, **5 zł.**

OMYŁKI DRUKU. W jednej z ostatnich list „łańcucha prasowego" zakradły się omyłki druku, a mianowicie przez p. Stefanję Bochenkównę zaproszone zostały: p. Stefanja Suchówna (nie Łuchówna) i p. Ogielanka (nie Cegielanka).

Nowa linja koleji podjazdowej Kazimierza Wielka - Kocmyrzów - Kraków.

Sejmik pinczowski zawiadomił prasę, że z dniem **21 grudnia 1926 r.** uruchamia tymczasowy bieg pociągów na linjach pinczowskich koleji dojazdowych, a to na przestrzeni Działoszyce — Kazimierza Wielka i Hajdaszek — Kazimierza Wielka — Kocmyrzów. Od szeregu już lat trwały prace przygotowawcze do tej daty, którą wyżej wymieniliśmy. Kolejka ta bowiem, biegnąc przez bogate okolice ziemi Pinczowskiej i Proszowskiej połączy je z najbliższą okolicą Krakowa — Kocmyrzowem, skąd już wiedzie kolej normalno-torowa na dworzec krakowski. Na maj 1927 r. przewidzianą jest przebudowa ostatniego odcinka linji państwowej Kocmyrzów — Posądza, co umożliwi wprowadzenie normalnego ruchu.

Voltaire, pisząc swego „Chińskiego sierotę", czerpał z wzorów chińskich, że sinolog angielski I. F. Davis przed równo stu laty przetłomaczył dramat chiński „Dziedzic starości" (chodzi o przekazanie dziedzictwa synowi kurtyzany z pominięciem legalnej żony 1° stopnia), że wreszcie sinolog S. Julien przyswoił Europie sztukę „Hoei-lan-ki" czyli „Kredowe koło" (o temacie podobnym do sądu Salomona), a będziemy dopiero mieli te dane, z których widowisko Klabunda wyrosło. Że referent teatralny daje dziś więcej przyprawy niż potrawy, to już wina nie jego, lecz wprowadzenia na repertuar sztuki całkowicie nam obcej, która wymaga specjalnego przygotowania widza.

Z tych właśnie powodów i nietylko z tych, lecz z powodu także swej treści, „Kredowe koło" Klabunda jest malowniczem widowiskiem i niczem więcej. Wmawiane w nie wyższe walory poetyckie są tylko... wmawianiem: kilka komunałów o miłości i sprawiedliwości, kilka frazesów antymilitarnych i tyleż o krzywdzie klas wydziedziczonych, rzuconych przez bolszewizującego nędzarza, są daremnym wysiłkiem z aktualizowania sztuki i przypodobania się pewnym ideologiem powojennym. Z całego widowiska, z gruntu obcego dla naszej psychiki i artystycznych tradycyj, jest wartościową i zgodną z naszym sposobem odczuwania jedna jedyna scena, kiedy w okrutnym lubieżniku, mandarynie Ma budzi się prawdziwa miłość dla kurtyzany Haitang. Ta scena przez p. Sochę wspaniale zagrana, jest za krótka i przelotna, aby mogła utrzymać sztukę; nie wystarczy także bardzo sumienna, miejscami kapitalna gra p. Hańskiej w roli słodkiej Haitang, p. Klońskiej-Sauerowej w roli Ii-Pej, p. Niewiarowicza w roli Czang-Linga, p. Burnatowicza w roli księcia Pao i p. Komornickiego w stylowo zagranej roli właściciela herbaciarni Tonga. Prowadzeni i w egzotyczny koloryt sztuki doskonale wprowadzeni przez p. Sosnowskiego, spełnili bez zarzutu i ponad wartość sztuki włożone na nich zadanie, a jeżeli mimo to nie rozgrzali widowni, to już nie ich wina, lecz Klabunda i całkowitej obcości tematu.

Liczono się z tem widocznie i dano sztuce wystawę pierwszorzędną. Poprostu wspaniałą. Oprawiono kolorowe szkiełka w prawdziwe złoto, oprawiono je z przepychem, na jaki zdobyłoby się niewiele stołecznych scen Europy. Wszystkie dekoracje nowe, wszystkie stroje z jedwabiu lub lońskich brokatów! Takiej wystawy można naszemu teatrowi naprawdę powinszować. Słowa gorącego uznania należą się p. Kudewiczowi; wczuwszy się gruntownie w chiński ornament, chiński drzeworyt i chińskie hafty, dał sztuce Klabunda nietylko piękne w każdym szczególe i w całości, ale i etnograficznie wierne tło. Mówię to na podstawie parolotniego inwentaryzowania w Muzeum narodowem zabytków przemysłu artystycznego chińskiego i japońskiego. A jeśli kto memu znawstwu czy odczuciu tego tła nie wierzy, niech pójdzie do teatru i sprawdzi. O to właśnie chodzi i dlatego, dla swej egzotycznej barwności, widowisko Klabunda może liczyć na powodzenie.

Maciej Szukiewicz.

Nowy postęp w naszej służbie informacyjnej.

Poniedziałkowe wydanie „Głosu Narodu".

Od 1 stycznia 1927 r. „Głos Narodu" będzie się ukazywał nie sześć — jak dotąd — ale siedm razy w tygodniu. Wprowadzamy wzorem wielkich dzienników wydanie poniedziałkowe i poświąteczne, które składane w nocy po dniu świątecznym i rozsyłane porannymi pociągami na prowincję, będzie jeszcze tego samego dnia informować naszych Czytelników o wypadkach niedzielnych i świątecznych. W ten sposób szybkością informacyj wyprzedzi „Głos Narodu" większość krakowskich dzienników, które wiadomości z niedzieli przynoszą dopiero we wtorek.

Ważne to ulepszenie okazało się niezbędnem, ponieważ niedziela staje się u nas coraz bardziej dniem zjazdów i zebrań politycznych, zawodowych i kulturalnych, oraz dniem wielkich wydarzeń sportowych, o których czytelnik pragnie mieć informacje natychmiastowe.

Poniedziałkowy „Głos Narodu" przynosić będzie na czterech stronicach obecnego formatu najnowszą kronikę krakowską, oraz telefoniczne i telegraficzne informacje z całego świata. Uwzględnionym będzie obszernie dział sportowy.

Wprowadzenie poniedziałkowego „Głosu Narodu" jest wynikiem życzliwego i ofiarnego poparcia, jakiego doznaje nasz dziennik ze strony Czytelników. Nie wątpimy, że dalsze intenzywne popieranie i rozszerzanie „Głosu Narodu" umożliwi nam wprowadzenie nowych ulepszeń, a zwłaszcza ilustracji, nad czem obecnie Wydawnictwo się zastanawia. Poparcie to przybrać może formy następujące: 1) zdobywanie nowych abonentów, 2) przysyłanie wiadomości i inseratów, 3) obrona i wyznawanie zasad dziennika, 4) odpieranie zarzutów, jakie się przeciw „Głosowi Narodu" podnosi.

O zniesieniu t. zw. ustawy sanacyjnej

w stosunku do nauczycielstwa szkół średnich.

Od roku profesorowie szkół średnich ponoszą skutkiem wprowadzenia t. zw. ustawy sanacyjnej, nadmierne i niewspółmierne z żadną dykasterją urzędniczą ciężary; odjęto im mianowicie znaczną część poborów, zniesiono wszelkie przewidziane ustawami dodatki za zajęcia wychowawcze, kierowanie gabinetami naukowemi, zawiadywanie bibljotekami i t. d., a równocześnie powiększono liczbę obowiązkowych godzin nauczania.

Krak. Koło T. N. S. Śr. i W. **odbyło w tej** sprawie posiedzenie dnia 4 b. m., na którem referent, prof. M. Rozmarynowicz, przedstawiwszy ofiarne stanowisko profesorów szkół średnich w stosunku do państwa, dla ratowania budżetu, a z drugiej strony obecne katastrofalne ich położenie wskutek wzmagającej się drożyzny, postawił szereg rezolucyj, które jednogłośnie uchwalono.

Między innemi uchwalono domagać się **uchylenia wyjątkowych postanowień ustawy sanacyjnej, zwróconych przeciw profesorom i dyrektorom szkół średnich**, a przywrócenia w całej rozciągłości status quo ante, **odnośnie do** wymiaru godzin i wynagrodzeń za specjalne funkcje; dalej zażądano podwyższenia **poborów** przez odwlekaną a konieczną regulację **płac do** wysokości odpowiadającej warunkom **bytu, stanowisku** profesora szkół średn. **w społeczeństwie**, w szczególności zaś podwyższenia dodatku na mieszkanie.

W związku z powszechnie uznanemi prawami zawodu profesora szkół śred. **tak odmiennego** od zajęć biurowych i nie **kończącego się na** wymierzonej liczbie godzin nauki **szkolnej, uchwalono stanowczo zaprotestować przeciw stosowaniu wyjątkowych zarządzeń wobec profesorów** szkół śred., oraz dążyć do **zrealizowania wyrażonych** już niejednokrotnie **na zjazdach postulatów, jak zniżanie w szkołach średnich obowiązkowego maximum liczby godzin nauczania 18, 20 24 co 10 lat o dwie** ze **względu na wyczerpującą pracę** w zawodzie **nauczycielskim**, ustanowienie IV. grupy przedmiotów o 15 godzinach nauczania dla nauki języków, **wreszcie** przyznania dodatku za pełne kwalifikacje.

Sprawą zniesienia ustawy sanacyjnej **w stosunku** do profesorów szkół średnich **zajął się** już Rząd, **powinna** ona też znaleźć się na porządku dziennym najbliższych obrad sejmowych.

Sport.

Sportowa niedziela.

O niczem innem nie mówiono tylko o powrocie naszych zwycięskich kawalerzystów do Warszawy! — Cóż kogo obchodziły zawody narciarskie w Zakopanem, footbal lub matche pięściarskie w Katowicach?

Przez serce Polski przejechali w sobotę ekspresem paryskim mjr. Toczek, rtm. Królikiewicz i por. Szosland. O niczem innem nie mówiono w niedzielę. Wszystkie sfery sportowe, a nawet salony i zadymione kawiarnie poruszone były tą wiadomością. Nawet panie nie rozumujące nigdy sportowo, okazały szczególne zainteresowanie dla polskiej hippiki i twierdziły z całą stanowczością, że rotm. Królikiewcz musi być najpiękniejszym mężczyzną na świecie, a por. Szosland posiada napewno całe 100 procent męskości. Podobno dzięki temu, wszystkie sportowe czasopisma zostały w niedzielę w Warszawie przez płeć piękną rozchwytane, a to dlatego, że zawierały ich fotografje.

Warszawa dysząc kamiennemi płucami, ostygała z sobotniej owacji.

Podobne spontaniczne przyjęcie jakiego doznali zdobywcy puharu Narodów, pamiętał chyba tylko Nurmi, powracający z Olimpjady w 1924 r., kiedy to naprzeciwko niego wypłynęła cała flota finlandzka z prezydentem i wszystkimi przedstawicielami rządu.

Entuzjazm rozpłynął się po kraju wraz z tysiącznemi okrzykami tłumów i zapachem kwiatów, które zatopiły dworzec warszawski i salon recepcyjny. Cała Warszawa brała udział w uroczystości przyjęcia kawalerzystów, od „najwyższych" „oficjalnych" cylindrów państwowych i komitetowych, aż do maluczkich zapoznanych przedstawicieli suteryn i poddasza.

Podobno w niedzielę tłum na placu Saskim zebrał się przed Polską Agencją Radjową, sądząc, że rtm. Królikiewicz powtórzy swój wykład, wygłoszony w sobotę wieczorem.

Cóż kogo więcej obchodziła sportowa niedziela w kraju?...

Jakieś zawody narciarskie w Zakopanem (na Lipkacz), katowicki wynik Pogoni z Dębem 1:1 (0:1), I. F. C. z Biała Lipnik aż 17:2 (6:0), lub zdobycie mistrzostwa kl. C. przez Łódzki Klub Sport. III. przez pokonanie w Łodzi Concerdji (Piotrków) 3:0 przez walk-over, (uok-ower=zawody, do których staje tylko jeden zawodnik). Sezon footbalowy uznano dawno za wygaśnięty. Więcej natomiast zainteresowania wzbudziły w kraju niedzielne matche pięściarskie w Katowicach, w których znany polski bokser Konarzewski został niesłusznie zdyskwalifikowany w walce z Woczkiem, a Jerzy Snopek pokonał na punkty Lazara. Osławiony w Łodzi Wende wyszedł w tych zawodach remis.

Cóż to wszystko znaczyło jednak wobec aktualnej emocji soboty, która udzielała się wszystkim w miarę docierania dzienników do najodleglejszych zakątków kraju, gdzie uczono się na pamięć trzech tylko nazwisk: „„ Mjr. Toczek! Rtm. Królikiewicz i por. Szosland". **Esjot.**

Międzynarodowy turniej szachowy w Meranie.

W rundzie 9-tej odniósł świetne zwycięstwo Przepiórka nad Kosticzem. Obecnie wchodzą w rachubę jako kandydaci do 1-szej nagrody: Canal, Colle, Przepiórka i Spielmann. Stan rundy 10-tej jest następujący: Canal 8, Colle, Przepiórka po 7 i pół, Spielmann 6 i pół, Kosticz Tartakower, Yates po 6, Grünfeld 5, Grob 4, Sacconi 3 i pół, Alimonda i Patay 3, Calapso i Reseli po 2. W 11-tej rundzie zwycięża Patay Groba, Spielmann, Yatesa, Roselli Canala, Tartakower Colle'go i Sacconi Calaps remis. Partja Eostic Alimondo przerwana. Canal i Colle są dotychczas zwycięscami i prowadzą 8-ma wygranemi partjami.

NIEDZIELNE WYNIKI PIŁKARSKIE W WIEDNIU.

Mistrzostwo w piłce nożnej pierwszej klasy. Hakoah—B. A. C. 1:1 (1:1). Admira—Sportklub 3:0 (3:0), Slovan—W. A. C. 3:2 (1:1. Zawody przyjacielskie F. A. C.—Wacker 2:1 (1:0).

Co sportowiec wiedzieć powinien?

250 tys. kilometrów w powietrzu. Pilot P. L. L. „Aerolot" Kazimierz Burzyński, w dniu 2 b. m. lecąc z Krakowa do Warszawy na samolocie P.-PALB, przekroczył 250.000 kilometrów, które przebył dotychczas w powietrzu, prowadząc samoloty pasażerskie.

—oOo—

Co słychać w Krakowie?

Dyrektorzy szkół śr. w sprawie reorganizacji szkolnictwa

Na zjeździe dyrektorów polskich państwowych szkół średnich w Warszawie, uchwalono następujące rezolucje w sprawie szkolnictwa średniego:

I. Pisząc się na koncepcję szkoły jednolitej, przyjmujemy w zasadzie szkołę średnią, jako nadbudowę szkoły powszechnej; żądamy jednak okresu przejściowego, a nie godzimy się na gwałtowne załatwienie tej sprawy, gdyż byłby to środek, który obniżyłby znacznie poziom intelektualny społeczeństwa.

II. Jako termin końcowy okresu przejściowego pojmujemy: 1) całkowite zrealizowanie zagadnień przymusu szkolnego i sieci szkolnej, 2) uzgodnienie programów szkoły powszechnej i szkoły średniej, jako tamtej nadbudowy, 3) osiągnięcie pełnych kwalifikacyj nauczycielstwa.

Na okres przejściowy zatrzymać należy wszędzie w gimnazjach dzisiejszą t. zw. podbudowę, a usunąć ją stopniowo wtedy i tam, gdzie znajdują się warunki, wymienione w uchwale II. Oczywiście nie wyklucza to chwilowego eksperymentowania, już teraz nawet tam, gdzie jeszcze warunków tych niema.

„Gwiazdka" w zakładach humanitarnych

Jak corocznie, tak i w roku bieżącym odbędzie się w dniu 24 bm., t. j. w piątek uroczystość wigilijna: „Gwiazdka" w poszczególnych Zakładach humanitarnych miejskich w następującym porządku:

1) w Miejskim Domu starców przy ul. Lubicz l. 25 o godzinie 9.30 przed południem; 2) w Filji Miejskiego Domu starców przy ulicy Kopernika, wejście od ulicy Radziwiłłowskiej l. 2, o godz. 10.15 przed południem; 3) w Miejskim Żłóbku przy ul. Koletek l. 10 o godzinie 10.30 przed południem; 4) w Miejskim Żłóbku przy ul. Podzamcze l. 5/7 o godzinie 11 przed południem; 5) w Miejskim Zakładzie wychowawczym dla bezdomnych chłopców w Dz. XII ul. Kościuszki l. 86 o godzinie 11.30 przed południem; 6) w Miejskiem Schronisku dla bezdomnych, Oddział dzieci, ul. Krakowska 47 o godzinie 12.15 po południu; 7) w Miejskim Zakładzie wychowawczym dla bezdomnych dziewcząt w Dz. XXII ul. Józefińska 37 o godzinie 12.45 po południu.

Do wzięcia udziału w powyższej uroczystości zaprasza prezydjum radców miejskich i delegatów Sekcji VI, a mianowicie ks. L. Kasprzyka oraz p. Karola Łuczkę. — Punkt zborny w kancelarji Miejskiego Domu starców o godzinie 9.30 przed południem.

—oOo—

W czyim interesie?

Z poważnej strony otrzymujemy następujące uwagi:

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, na wniosek Prezydjum m., zapadła uchwała w sprawie **najmu publicznych składów krajowych przy ul. Warszawskiej l. 19, celem magazynowania rezerw zbożowych, z kredytu Ministerstwa spraw wewnętrznych, miejskich zapasów mąki**, oraz innych artykułów aprowizacyjnych dla otworzenia wolnocłowego domu składowego i składu spirytusu.

Tymczasem delegat Ministerstwa, starszy referent, p. Schwalbe, **uznał składy krajowe za nienadające się na magazyny zbożowe i wskazał Magistratowi inne odpowiedniejsze magazyny**, o czem jednak referent sprawy ani słowem nie wspomniał i wprowadził w ten sposób w błąd Radę miejską, mając na oku widocznie zupełnie inne cele.

Zastanawiającym jest bowiem fakt, że Zarząd miasta nie potrzebował składów krajowych wówczas, gdy na wielką skalę prowadził akcję aprowizacyjną. zwłaszcza w czasie wojny i w latach powojennych, a wynajmuje te składy obecnie, gdy agendy aprowizacyjne gminy są minimalne! Mimowoli nasuwa się przypuszczenie, czy pod pretekstem interesu miasta nie chodzi tu o korzyści osób postronnych? Miasto, przejmując w najem składy krajowe, zobowiązuje się, oprócz czynszu w wysokości 13.000 zł., **ponosić koszta adaptacji**, utrzymania wszystkich budynków i ryzykuje przeprowadzenie kosztownego procesu z dotychczasowym najemcą — Związkiem Ekonomicznym Spółdzielni Kółek rolniczych, a więc przyjmuje duże ciężary, mimo, iż posiada dosyć własnych magazynów, stojących dziś próżno i mogłoby otrzymać bezpłatnie doskonałe magazyny zbożowe wojskowe, stojące dziś bezużytecznie.

Pocóż więc te zabiegi Prezydjum miasta o składy krajowe i w czyim interesie?

Dziennikarski bal maskowy

którym Związek Dziennikarzy Polskich inauguruje karnawał w sobotę, w dzień Nowego Roku, zapowiada się świetnie. Komitet balowy urzęduje od dnia dzisiejszego stale w redakcji „Il. Kurjera Codz.", a posiedzenia plenarne odbywają się codzień wieczorem o godz. 7 w lokalu redakcji „Światowida". Organizacją jury. złożoną z artystów malarzy i rzeźbiarzy, która rozstrzygnie ogłoszone trzy konkursy balowe i rozdzieli pięćdziesiąt nagród, zajął się łaskawie p. Wincenty Wodzinowski.

Komitet poczyna rozsyłać zaproszenia, począwszy od wtorku, a bilety w cenie 6 zł., względnie 10 zł. (bilet familijny) są od czwartku do nabycia w lokalu „Prasy" przy ul. Karmelickiej. Zaproszenia wydaje również Redakcja „Głosu Narodu".

Dochód z balu przeznaczony jest na budowę Sadyby Dziennikarskiej w Ojcowie, gdzie Związek Dziennikarzy Polskich posiada parcelę w lesie.

Ferje świąteczne.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się, po nauce, ferje świąteczne we wszystkich szkołach średnich i powszechnych w Krakowie. Ferje będą trwać do 3 stycznia włącznie. Nauka rozpoczyna się 4 stycznia 1927 r.

Co ludzie gubią?

Magistrat ogłasza wykaz znalezionych przedmiotów, które można odebrać po uprzedniem udowodnieniu własności w Wydziale V magistratu. I tak między innemi znaleziono kilka torebek damskich, kamizelkę, 7 dolarów. boa damskie, kiszkę automobilową, spodnie znalezione na ławce na plantach, brzytwę i t. d.

Kraków, 21 grudnia.

Wtorek 21: Św. Tomasza Ap.
Środa 22: Św. Flawjana i św. Zenona.

PRZEDŚWIĄTECZNE ZAKUPY. Ostatnia niedziela przed Świętami dla kupców była bardzo mizerna. Widocznie mieszkańcy Krakowa cierpią na ogólny brak gotówki. Większość sklepów była zamknięta, a w otwartych handlach ruch był minimalny. Najwięcej kupujących było przy kramach na Rynku, gdzie zakupywano świecidełka na choinki. Wczoraj pojawiły się na Rynku pod Sukiennicami szopki krakowskie, wykonane przez młodzież rzemieślniczą. Niektóre z nich są bardzo efektowne, to też mają chętnych nabywców. Pokup choinek jest dość silny.

NOWA ZMIANA W SZEFOSTWIE D. O. K. KRAKÓW. Dotychczasowy szef sztabu D. O. K. Nr. V. podpułkownik sztabu generalnego, Jan Gabryś, b. oficer austrjacki, został przeniesiony do Warszawy na stanowisko szefa wydziału ogólnego w gabinecie wiceministra spraw wojskowych. Następcą ppłk. Gabrysia będzie pułk. szt. gen. Marjan Bolesławicz, dotychczasowy dowódca 27 p. art. pol.

RZUCANIE OWSEM LUB CONFETTI ZAKAZANE. Magistrat przypomina zakaz rzucania owsem lub confetti na ulicach miasta w drugie święto Bożego Narodzenia, wydany ze względu na porządek publiczny i dla zapobieżenia zaśmiecania ulic. Nad przestrzeganiem tego zakazu będą czuwać organa Policji państwowej.

NA KONKURSIE FILMOWYM „FANAMETU", urządzonym w kinie „Uciecha", otrzymała pierwszą nagrodę p. Anna Daszyńska, drugą p. Ewa Mehofferowa, trzecią p. Stella Rothówna. Fotografje tych trzech kandydatek na „gwiazdę" zostaną wysłane do Warszawy na centralną rozgrywkę.

KRAK. KOŁO ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH odbyło dnia 11 b. m. walne zebranie, na którem dokonano ukonstytuowania się Koła na zasadzie nowego statutu i wyborów zarządu. Wybrani zostali: dyr. Edward Kuntze przewodniczącym, Kazimierz Piekarski zastępcą przewod., Dr Józef Grycz sekretarzem, Helena D'Abancourt skarbnikiem, Helena Lipska gospodynią. Do komisji rewizyjnej weszli: ks. prof. Jan Fijałek i prof. Stanisław Estreicher.

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY. Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie donosi o następujących zmianach w biegu pociągów pasażerskich na linji Kraków—Kocmyrzów z dniem 21 grudnia b. r., zarządzonych ze względu na otwarcie linji wąskotorowych Kocmyrzów—Kazimierza Wielka—Hajdaszek i Kazimierza Wielka—Działoszyce. Zamiast poc. mieszanego Nr. 6253, kursować będzie pociąg osobowy Nr. 6213: odjazd z Krakowa o godz. 13.40, przyjazd do Kocmyrzowa o godz. 14.40. Zamiast poc. Nr. 6211, kursować będzie pociąg Nr. 6215, odjazd z Krakowa o godz. 22.50, przyjazd do Kocmyrzowa 23.50. Równocześnie uruchamia się na tej linji nową parę pociągów mieszanych a mianowicie: Poc. Nr. 6255, odjazd z Krakowa o godz. 18.06, przyjazd do Kocmyrzowa godz. 19.26 i poc. Nr. 6256, odjazd z Kocmyrzowa o godz. 20.30. przyjazd do Krakowa o godz. 21.34.

OSTATNI TERMIN subskrypcji na dzieło „Listy Jana Matejki z lat 1863—1881" upływa z dniem 31 b. m. Do tego dnia przyjmuje zgłoszenia Zarząd Domu Matejki, Kraków, ul. Florjańska l. 41.

PIÓRA STRUSIE we wszelkich kolorach **FARBUJE** jak najdokładniej farbiarnia „TĘCZA", Kraków. Przyjmuje także roboty od innych farbiarni.

WŁAMANIE DO BIURA SPEDYCYJNEGO. Karol Schamroth, właściciel biura spedycyjnego przy ul. Wielopole 13, zgłosił do policji, że w nocy z 18 na 19 bm. dostali się do jego lokalu przez okienko piwniczne i otwór wybity w dolnej części okna wystawowego nieznani sprawcy, a następnie po rozpruciu kasy ogniotrwałej zapomocą raka, skradli gotówkę 1025 zł. Sprawcy pozostawili rak do prucia kasy.

ZDERZENIE SIĘ DWÓCH PAROWOZÓW. W nocy z 18 na 19 bm. zderzyły się na torach bocznych tut. dworca osobowego dwa parowozy podczas przetokowania, skutkiem czego jeden parowóz wyskoczył z szyn i doznał częściowego uszkodzenia. Ofiar w ludziach nie było.

ZŁODZIEJE W POGONI ZA SŁODYCZAMI. Stefan Janowski, zam. przy ul. Kochanowskiego 24, zgłosił do policji, że w nocy z 17 na 18 bm. włamano się do jego pracowni cukierniczej przy ul. Sobieskiego 16 i skradziono wyrobów cukierniczych wartości 1000 zł.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Przytrzymano Buchtę Zygmunta, lat 18, i Dębskiego Adama, lat 30 w chwili, gdy włamali się do piwnicy Heleny Lipińskiej zam. przy ulicy Podwale 1.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Kredowe koło".
Środa: „Kredowe koło".
Czwartek: „Kredowe koło".

REPERTUAR TEATRU POPUL. NOWOŚCI.

Wtorek: „Adieu Mimi" z Elną Gistedt po cenach zniżonych.
Środa: Próba generalna.

—oOo—

WANDA: „Księżniczka świata".
REDUTA: „Intryga dworu Ludwika XV".
UCIECHA: „3 hultajów".
SZTUKA: „Najpiękniejsza kobieta świata".
PROMIEŃ: „Maharadża".
WARSZAWA: „Noce paryskie".
NOWOŚCI: „Ciernista droga kobiety".

—o—

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W próbach, jako widowisko świąteczne, Betleem polskie" Rydla i „Pastorałki" Schillera. Na wieczór sylwestrowy przygotowuje się niegrana u nas od lat 20-tu najzabawniejsza z krotochwil doby ubiegłej, Labiche'a „Kapelusz słomkowy".

TEATR POPULARNY „NOWOSCI". Dziś we wtorek, o godz. 7.30 wieczorem nieodwołalny ostatni występ znakomitej artystki, Enly Gistedt w partji tytułowej, „Adieu Mimi" po cenach zniżonych. We czwartek o godz. 7.30 wiecz. premjera melodyjnej operetki Lehara p. t. „Wesoła wdówka" z występem gościnnym śpiewaczki, obdarzonej niezwykle pięknym głosem, p. Goreckiej i Wł. Szczawińskiego, I-go amanta operetki warszawskiej, pod batutą Z. Gorzyńskiego. W przygotowaniu Jasełka Or-Ota p. t. „Szopka polska", pod reżyserją dyr. A. Piekarskiego, która grana będzie we Święta.

CARMEN — TOSKA — ZYGMUNT AUGUST. Zespół znakomitych artystów opery lwowskiej, a mianowicie: Jakubowska, Pastówna, Perkowicz, Płoński i Leszczyński, wykona (w sobotę 25 b. m. w Starym Teatrze estradowo) operę „Carmen", w niedzielę zaś 26 b. m. opery „Toska" i „Zygmunt August". Bilety w cenie od zł. 1—6, do nabycia u J. Lipskiego. Sławkowska 8.

Z Koła Studjów chrześc.-społecznych.

II Zebranie Sekcji Robotniczej mówców i referentów.

We środę dnia 22 b. m. odbędzie się w sali przy ul. Potockiego l. 11, o godz. 6.30 wiecz. II zebranie Sekcji Robotniczej mówców i referentów. **Wykład na temat: „Dlaczego powstały chrześcijańskie związki zawodowe?"** wypowie p. Stanisław **Front, przegląd wypadków z tygodnia poda p. J. Uljarczyk**, poczem uczestnicy Sekcji przeprowadzą ocenę krytyczną.

Z sali sadowei.

Afera szpiegowska.

Wczoraj w sądzie wojskowym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa tajna przeciwko Oskarowi Hossemu, b. urzędnikowi wojskowemu, oskarżonemu o szpiegostwo. Hosse odpowiadał w swoim czasie przed sądem, jednak podczas rozprawy znikł ze sali rozpraw i dopiero po kilku tygodniach został ujęty i osadzony w areszcie. Na wniosek obrony, lekarze znawcy przeprowadzili w więzieniu badanie stanu umysłowego Hossego. Sprawa Hossego jest echem głośnej przed kilku laty w Krakowie afery szpiega czeskiego, Hladisza, który w niewytłómaczony sposób zbiegł z aresztu przy ul. Siemiradzkiego i ukrywa się w Czechach. Rozprawa potrwa kilka dni.

†

Aleksander
Gabrjel Strzemię Chwalibóg
właściciel ziemski

ur. w r. 1862 w Jasiennej, zmarł po długich a ciężkich cierpieniach w dniu 13. XII. 1926 roku w Załubinczu ad Nowy Sącz.

Pogrzeb odbył się dnia 16. XII. 1926 roku. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Podziękowanie.

J. W. P. Prof. Dr. Aleksandrowi Rosnerowi i J. W. P. Doc. Dr Józefowi Szymanowiczowi za wykonanie ciężkiej operacji ginekologicznej, a W. W. P. P. Dr. Gutfreundowi i Dr. Cikowskiemu za niestrudzoną opiekę lekarską w czasie choroby, składają z głębi serca „Bóg zapłać".

Szczęśni Zachutowie.
Gorlice.

Życie gospodarczo-społeczne.

Biuro badania cen.

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Ustaw" ogłoszono dekret o organizacji biura badania cen. Instytucja ta, podobnie jak powołane już do życia biuro do przestudjowania kosztów produkcji i wymiany ma wyświetlić bezstronnie i rzeczowo przyczyny drożyzny.

Biuro badania cen funkcjonowało będzie przy ministerstwie przemysłu i handlu, któremu też podlega bezpośrednio. Składa się ono z 9 członków, powołanych na okres jednego roku, z pośród osób odznaczających się znajomością życia gospodarczego. Przewodniczącego biura powołuje minister przemysłu i handlu z pośród jego członków i może go też w każdej chwili odwołać.

Przewodniczący biura lub komisji biura mają **prawo wzywać do osobistego stawiennictwa** właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, ich pełnomocników i kierowników, a także i **pracowników, dostawców, odbiorców i pośredników**, celem składania zeznań i dowodów w sprawach, objętych niniejszem rozporządzeniem. Mają oni również prawo delegowania członków biura komisji oraz rzeczoznawców do badania przedsiębiorstw.

Odmowa bez usprawiedliwionego powodu zeznań na ustne lub pisemne pytania, dotyczące spraw unormowanych rozporządzeniem lub niestawiennictwo na wezwanie biura **pociąga za sobą grzywnę do 5.000 zł., nakładaną przez przewodniczącego biura.** Przeciw temu orzeczeniu można będzie w ciągu 7 dni odwołać się do właściwego sądu pokoju. Inne postanowienia rozporządzenia dotyczą odpowiedzialności karnej za złożenie nieprawdziwych zeznań, odpowiedzialności członków lub rzeczoznawców biura, winnych ujawnienia wiadomości, powziętych przy sprawowaniu ich czynności, trybu powoływania poszczególnych komisyj i t. p.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 17 grudnia b. r.

—oOo—

Stan zasiewów w listopadzie.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje:

Miesiąc listopad odznaczał się piękną i oddawna nienotowaną pogodą. Temperatura kształtowała się w całej Polsce powyżej przeciętnej wieloletniej mniejwięcej od 4 do 8 stopni Celsiusza. Ilość ciepła i słońca otrzymana w ciągu miesiąca była zupełnie dostateczna. Ilość opadów naogół mała, więcej jednakże notowano opadów w zachodniej części kraju, niż we wschodniej i południowej.

Wygląd ozimin naogół zadawalniający. Stan zasiewów w stopniu kwalifikacyjnym (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni przeciętny, 2 — mierny, 1 — zł.) w drugiej połowie listopada b. r. w porównaniu z rokiem ubiegłym przedstawiał się dla całej Polski następująco:

	rok 1926	rok 1925
Pszenica ozima	3.6	3.3
Żyto ozime	3.7	3.4
Jęczmień ozimy	3.7	3.4
Rzepak ozimy	3.7	3.4
Koniczyna ozima . . .	3.6	3.3

Najlepszy jest stan ozimin w woj. Poznańskiem i Pomorskiem, najsłabszy w wojew. Poleskiem. Nowogrodzkiem i Wileńskiem.

—oOo—

Jakie gwarancje daje rząd na pożyczkę?

W związku z pogłoskami o toczących się rokowaniach w sprawie zaciągnięcia poważniejszej pożyczki zagranicznej, zamieszcza P. A. T. następujące informacje ze źródła urzędowego:

Rząd polski istotnie prowadzi rokowania o wielką pożyczkę zagraniczną i sprawa ta znajduje się na dobrej drodze. Podstawą odbywających się pertraktacyj **nie jest jednak ani zastaw, ani dzierżawa któregoś z monopolów państwowych.**

Prócz normalnej gwarancji państwowej, która polega **na dochodach i majątku państwa, rząd żadnego innego zabezpieczenia udzielić nie może.**

Pozatem wiadomo, że obecnie w Warszawie poza przedstawicielami pewnej finansowej grupy amerykańskiej, nie bawią delegaci żadnej innej grupy finansowej.

Skandal bankowy w Wiedniu.

Dochodzą nas bardzo poważne pogłoski, że prezydent austrjackiego Banku Narodowego, dr. Reisch, polecił zabezpieczyć wszystkie akcje Bosela, zastawione w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej w Wiedniu, a nawet, jak twierdzą inne źródła, nałożył areszt na akcje, zastawione w tejże kasie przez większe banki wiedeńskie za kredyt w sumie 600 miljardów koron. Niektóre dzienniki wiedeńskie donoszą, że komisja gospodarcza otrzymała anonimowe doniesienie przeciwko Pocztowej Kasie Oszczędnościowej o sfałszowanie przez nią bilansu złotego. Śledztwo w toku. Obecnie policja przesłuchuje cały szereg wybitnych osobistości, w tem b. kanclerza, dr. Rameka.

NOWE DWIE PRACE „O PROGRAMIE GOSPODARCZYM POLSKI".

Ukazały się w druku dwa dalsze tomy prac nagrodzonych na konkursie Banku Gospodarstwa Krajowego: „O programie gospodarczym Polski", a mianowicie: 1) **wspólna praca Brunona Balukiewicza i dra Jana Piekarkiewicza**, oraz 2) **Henryka Grabiańskiego**. Pierwsza z tych dwu prac obejmuje w treści: Warunki gospodarsze Polski ogólne, ludność, rolnictwo, gospodarkę leśną, górnictwo i hutnictwo; przemysły: spożywczy, drzewny, włókienniczy, chemiczny, metalowy, elektro-techniczny, papierniczy i t. d. Osobny rozdział poświęca polityce kredytowej. P. Grabiański omówił szereg zagadnień: Czy należy popierać przemysł surowcowy? zagadnienie samostarczalności, zatrudnienie sił roboczych, obrona kraju, bilans płatniczy, ingerencja Państwa w życie gospodarcze i t. d.

Ostatni tom prac konkursowych (V.) pióra dra R. Battaglji znajduje się w druku i na półkach księgarskich ukaże się w pierwszych dniach stycznia 1927 roku.

Czy przekonania polityczne urzędnika

MOGĄ BYĆ POWODEM USUNIĘCIA ZE SŁUŻBY?

Senacki klub Ch. D. wniósł po raz wtóry pod adresem premjera interpelację **w sprawie licznych usuwań urzędników na wyższych stanowiskach administracyjnych.** Usuwa się niejednokrotnie urzędników w sile wieku, a pełniących od wielu lat swą służbę bez zarzutu na to, aby **obsadzić te stanowiska ludźmi nowymi, nie obeznanymi** z dotyczącym działem służby. Interpelanci (sen. Adelman i kol.) powołując się na przedłożoną już listę nazwisk tak usuniętych urzędników zapytują, czy rząd jest nadal zdania, że przekonania polityczne urzędnika mogą być powodem usunięcia go ze służby.

Akcje zniżkują.

Poniedziałek przyniósł **osłabienie się tendencji na giełdzie** akcyjnej i spadek zainteresowania walorami. Zniżkowały: Zieleniewski, Górka, Siersza górnicza, Chodorów i Chybie. O ile idzie o Chodorów, to zaznaczająca się tendencja nie zaznaczyła się wyraźniej w kursie. **Jedynie Parowozy zwyżkowe i w dużych obrotach,** silniejszy ponadto w kursie **Piasecki.**

Na pogiełdziu sytuacja analogiczna, wyjątek stanowi tylko Bank Polski, którego kurs doznał ostatnio lekkiego wzmocnienia.

Notowano: Bank Przemysłowy 11—11 i pół gr., Zieleniewski 11.80 zł., Parowozy 27—28 gr., Siersza górnicza 2.85 zł., Górka 17 zł., Strug 28 gr., Azoty 50 gr., Chodorów 102 zł., Chybie 4.50 zł., **Piasecki 13.35 zł.**, Lokomotywy 2.06 zł., **Bank Polski 82 zł.**, Pożyczka konwersyjna 49 zł., Jaworzno 13.85 zł., Cegielski 13 zł.

Dolar w Krakowie 9—9.01 zł., w Warszawie oficjalny kurs bez zmiany, w obrotach prywatnych zaznaczyła się lekka zwyżka w związku z wypadkami na Litwie. Notowano: dolar efekt. 9.01—9.01 i pół zł. Oficjalny kurs 8.98 zł. i 9 zł. dewiza.

Radio.

Wtorek dnia 21 grudnia.

Berlin (483.9): 16.00 Godzina książki, 16.30 Orkiestra, 19.30 Wykład z malarstwa, 20.00 Wykład o Dostojewskim, 20.30 Komedyjka świąteczna w 3 aktach. Lipsk (365.8): 15.30 Lekarz szkolny, 16.30 Koncert popołudniowy, 17.30 Godzina kobiet, 21.15 „Michał Anioł" dramat w 2 częściach, 22.30 Muzyka taneczna. **Praga:** 12.15 Koncert południowy, 14.00 Giełda, 16.30 Koncert popołudniowy, 17.45 Godzina dzieci, 18.15 Wykład rolniczy, 20.02 Koncert, 22.00 Ostatnie wiadomości. Rzym (422.6): 17.15 Koncert popołudniowy, 21.00 Lekka muzyka (20 utworów). **Warszawa:** 17.00 Mościcki: Rozwój historyczny Polski, 17.30 Koncert popularny, 19.00 Szachy, 19.55 Milewski: Filozofja narodowa Polski, 20.30 Koncert. Wiedeń (517.2): 16.15 Koncert popołudniowy, 17.40 Recytacje, 18.00 Ozdoby choinkowe, 19.10 Lekcja esperanto, 19.30 Lekcja angielskiego, 20.05 „Noc Bożego Narodzenia". 21.05 Wieczór muzyki kameralnej.

ANTONI MARCZYŃSKI. 9

Czarna Pani.

Pan August przerwał długi monolog i rozejrzał się w położeniu. Idąc całkiem mechanicznie zaszedł w pobliże placu tenisowego. Grające towarzystwo ujrzało go natychmiast i syn pospieszył naprzeciw ze sprawozdaniem:

— Papo, Krysia pomściła moją klęskę na Andrzeju.

— O... Wygrała?

— Wspaniale wygrała. Pierwszy set 6 na 3, a drugi suchy...

— Suchy? Co to znaczy suchy?

— To znaczy, że Andrzej ani jednego gema nie zdobył. Sześć na zero. Co? Wspaniale!... Teraz Andrzej sędziuje, a Krysia gra z...

— Panem Dawidowiczem? — Papa Dobromilski wolał nie usłyszeć znowu określenia: „kuzyn".

— Tak, z Karolem.

— I jakże?

— Właśnie zaczęli czwarty gem. Dotychczas wynik 2 na 1.

— Na czyją korzyść?

— No oczywiście, że Karola...

— Dlaczego, oczywiście?

— Bo gra znacznie lepiej... Niech papa patrzy... Jaka piłka...

— Krysia także odbiła...

— A teraz... bęc!...

— Splasował jej...

— Game! — ogłosił w tej chwili sędziujący Andrzej...

Przerwano grę. Na blade zazwyczaj policzki panny Krystyny wystąpiły żywe rumieńce. Czarne, aż granatowe prawie włosy, nastroszyły się cokolwiek. Biała, gęsto plisowana spódniczka odsłaniała bardzo zgrabne nóżki aż do kolan, a pomarańczowy jumper uwydatniał dość wyraźnie rysunek cudnych piersi...

— Krysia! Tak mi się coś zdaje, żeś jeszcze bardziej wypiękniała przez te pół roku, od czasu, jak cię ostatni raz widziałem, — szepnął Staszek w przelocie. Panna Krystyna uśmiechnęła się ze zrozumiałem zadowoleniem, ale odparła skromnie:

— Przesada... Miłość braterska cię zaślepia. Przestajesz być objektywnym krytykiem, dlatego też nie mogę na twojej opinji polegać...

— A na czyjej mogłabyś polegać?

— Co? Co? O czem wy mówicie?

— Eh nic, papo. Staszek mi gratuluje uzyskanego gema. Zrobiłam swoje, skoro zdobyłam punkt honorowy.

— O, jeszcze daleko do końca. Mamy dopiero trzy na jeden — rzekł Karol, poprawiając sobie zawinięty rękaw koszuli sportowej.

Głos zabrał papa Dobromilski:

— Teraz musicie trochę odpocząć. Maleńka pauza. Pan Dawidowicz miał czas odpocząć po rozgrywkach ze Stasiem, ale ty, Krysiu, grasz jednym ciągiem. Tak, tak. Maleńka przerwa, którą wam urozmaicę... pocztą.

— Jest poczta?... Dla mnie co przyszło?...

— Jest do ciebie Krysiu list z Krakowa.

— Dziękuję... To Jadzi pismo...

— Zaraz tak myślałem... Panie Dawidowicz... do pana także coś przyszło.

Karol rzucił okiem na otrzymaną kopertę i wsunął ją do kieszeni. Paliła go ciekawość, jakie wiadomości zawiera list Tadka, który prowadził po znajomości jego sprawy, ale jakoś nie wypadało zabierać się do lektury.

Tymczasem najniespodziewaniej przyszła mu z pomocą Krysia.

— Panowie darują — rzekła z czarującym uśmiechem — ale to list od kuzynki, która ma w tych dniach do nas zawitać, celem spędzenia wakacji. Chcę zobaczyć, kiedy przyjeżdża... Reszty nie będę czytała...

Krystyna zajęła się więc pospiesznem czytaniem listu kuzynki, dwaj Dobromilscy wraz z Andrzejem ucięli rozmówkę, a Karol korzystając z tego, odsunął się trochę na bok i szybko rozdarł kopertę, rękami drżącemi od niecierpliwości i zdenerwowania. Domyślał się, że list będzie zawierał wiadomość o wyniku długotrwałego procesu. Adwokat Kwiatkowski pisał mu jeszcze do Paryża, że wyrok zapadnie w drugiej połowie czerwca i w tym celu podał Karol adres Dobromilskiego, do którego zręcznie się na wakacje letnie zaprosił...

List adwokata Kwiatkowskiego brzmiał następująco:

„Kochany Karolu!

Donoszę Ci z prawdziwą przykrością, że w Sądzie Apelacyjnym przegraliśmy, jak to zresztą zgóry przewidywałem. Argumenty, zebrane przez Ciebie, były dużo za słabe, aby obalić testament tak formalnie sporządzony. Robiłem więcej, niż mogłem, wiedząc, że chodzi tu o twój byt, ale trudno. Głową muru nie przebijesz. Możnaby jeszcze popróbować szczęścia w Najwyższym Sądzie we Warszawie, lecz na to potrzeba pieniędzy, a gdybyś je nawet miał, to nie radzę angażować. Sprawa jest tak, jak przesądzona.

W załączeniu przesyłam ci rachunek naszej kancelarji. Zalikwidowałem ci mniej, niżby nawet Sąd przyznał, bo okrągłą kwotę 800 złotych. Ze względu na to, że nie jestem wyłącznym właścicielem kancelarji, lecz mam wspólnika, jestem zmuszony cię prosić, abyś tę drobnostkę przesłał mi odwrotnie, tem więcej, że potrzebuję pieniędzy na wyjazd. (Trzeba zdrowie ratować, a Marienbad mi doskonale robi). A więc bądź tak łaskaw Kochany Karolu i nie zapomnij natychmiast wysłać owej bagatelki".

Dawidowicz uśmiechnął się gorzko:

— Tylko skąd ja ci wytrzasnę 800 zł., kiedy sam jestem goły, — mruknął przez zęby.

— Skończył pan?... Bo ja już skończyłam — zawołała panna Krystyna, widząc, że partner nie czyta, ale spogląda tępo przed siebie...

— Nie skończyłem wprawdzie, ale nic pilnego... ani ciekawego...

— No, to możemy grać dalej...

— Możemy...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Zwycięstwo rządu Poincarego.

BUDŻET PRZYJĘTY OLBRZYMIĄ WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW.

Paryż. (PAT) Wczoraj w nocy o godz. 2.45 **zakończono ostatecznie głosowanie nad budżetem.** Projekt budżetu przyjęty został przez Izbę deputowanych **405 głosami przeciwko 140,** zaś przez senat 268 **przeciwko 8 głosom.** Budżet przewiduje **39,723,310.592 fr.** w dochodach i **39.5441.44.3921 w wydatkach.**

Paryż. (PAT) Od czasu utworzenia Republiki francuskiej **dopiero 8-my raz budżet został uchwalony** przed końcem **roku. Dyskusja nad** budżetem **była w tym roku wyjątkowo krótka, trawała bowiem wszystkiego 36 minut. Wypadek taki zdarzył się po raz pierwszy.**

———oOo———

Reichstag będzie rozwiązany?

Berlin. (PAT) Nacjonalistyczny „Der Tag" zapewnia, że utworzenie nowego gabinetu **napotka na znaczne trudności.** Możliwe jest, że Reichstag **zostanie rozwiązany,** jakkolwiek **na razie prezydent Hindenburg plan ten odrzucił.** W związku z wyłaniającemi się trudnościami na temat składu przyszłego gabinetu organ Hindenburga wymienia, jako kandydata na prezesa ministrów **b. kanclerza Luthera,** który z początkiem stycznia p. r. **powróci ze swojej podróży do Ameryki.**

Zbliżone do kół rządowych „Deutsche Allg. Ztg" wskazuje natomiast na osobę **Dra Kurtiusa,** który ze względu na swoją rolę, jaką **odegrał** w czasie ostatnich rokowań parlamentarnych, którego poważnie biorą w rachubę w związku z zakulisowemi kombinacjami dotyczącemi **przyszłego rządu.**

Niemiecko-narodowy „Lokal Anzeiger" uważa powrót dr Marksa za **nieprawdopodobny,** zaznaczając, iż min. Stresemann **zostanie na wszelki wypadek nadal na swojem dotychczasowem stanowisku, a to z tego powodu,** że większość stronnictw parlamentarnych zgadza się na utrzymanie **dotychczasowego kursu polityki zagranicznej Rzeszy.** Dziennik zaznacza dyskretnie, że warunkiem, od którego zależy wejście dr. Stresemanna do nowego rządu, będzie **skład przyszłej koalicji rządowej.** W każdym razie **nie może ona być zdecydowanie lewicowa.**

———oOo———

Albanja chce zawrzeć pakty z Jugosławją i Turcją.

Wiedeń. (PAT.). Pisma donoszą z Tyrany: Prezydent Achmet Zogu polecił swemu szwagrowi, który był dawniej posłem w Białogrodzie, udać się tamże, celem **zapewnienia miarodajnych kół białogrodzkich o lojalności Albanji wobec Jugosławji, oraz celem** zaproponowania **Jugosławji zawarcia paktu podobnego do paktu albańsko-włoskiego.** Podobne zlecenie otrzymał również **poseł albański w Atenach.** Przypuszcza się powszechnie, że inicjatywa **w tym kierunku** wyszła z Rzymu.

Belgrad. (PAT.). Stefan Radicz wygłosił wczoraj w Zagrzebiu mowę, w której podkreślił, że **rozwiązanie kryzysu rządowego bez chorwatów, oznacza wydanie Chorwacji Mussoliniemu.**

———oOo———

ZABURZENIA W FIUME.

Belgrad. (PAT.). „Politika" dowiaduje się, że **we Fiume przyszło ponownie do starć między faszystami z chorwatami.**

———oOo———

I ZNÓW SPISEK W HISZPANJI.

Paryż. (PAT.). „Chicago Tribune" donosi z Bordeaux, że dnia 18 b. m. odkryto w Santander spisek anarchistyczno-komunistyczny, zwrócony **przeciwko Prima de Riverze.** Kierownik policji **podał się do dymisji.**

Ostatni dzień wyborów węgierskich.

Budapeszt. (PAT.). Wyniki wyborów z wyjątkiem okręgu **wyborczego Budapesztu północnego i jednego okręgu prowincjonalnego,** są następujące: Rząd otrzymał **206 mandatów, opozycja 29 mandatów.**

Budapeszt. (PAT. WBK.). Wedle ostatecznych **wyników wyborów węgierskich,** w dzielnicy Budapeszt północ, otrzymały partje przyjazne rządowi **3 mandaty, a opozycja lewicowa** 6 **mandatów.**

Faszyści na Węgrzech.

Budapeszt. (AW) Ukonstytuował się tu **Związek faszystowski.** Prezesem związku został wybrany **hr. Teleki. W swem przemówieniu hr. Teleki** oświadczył, że faszyzm węgierski **zamierza udzielić rządowi poparcia przeciw dążeniom destrukcyjnym.**

———oOo———

Radek w opozycji.

Londyn. (PAT.). „Sunday Express" donosi z Moskwy, **że Radek Sobelsohn, wykluczony z międzynarodówki komunistycznej, przyłączył** się do **Trockiego i innych członków** opozycji.

———oOo———

Pokojowa polityka Rumunji.

Bukareszt. (PAT.). Podczas dyskusji w izbie gmin nad orędziem królewskiem, b. minister spraw zagranicznych Duca oświadczył, że stronnictwo liberalne jest **zdecydowane stosować się do życzeń króla, wyrażonych w liście do prezesa rady ministrów.**

W dziedzinie polityki zagranicznej stronnictwo liberalne **aprobuje całkowicie pokojową politykę obecnego rządu.** Traktat z Włochami **nie może stać się przedmiotem polemiki pomiędzy stronnictwami.** Wreszcie mówca oświadczył, że stronnictwo liberalne uważa za nader właściwe demarche **ministerstwa spraw zagranicznych w Genewie, proponujące wszystkim sąsiadom nie wyłączając Rosji, zawarcie paktu o nieagresji.** Trzeba — zakończył Duca — aby cały świat wiedział, że Rumunja prowadzi politykę pokojową.

———o———

WALKA DOMOWA W CHINACH.

Pekin. (PAT.) Według doniesień z zachodniej części **prowincji Honan, armja gen. Feng-Ju-Sianga posuwa się w dalszym ciągu naprzód i zajęła już kilka miast,** lecz nie nawiązała jeszcze kontaktu z wojskami południowemi.

Zwolennik marszałka Wu-Pei-Fu jen. Szang-Szi-Kung **cofnął się o 25 mil od Honan.** Nacjonalistyczne oddziały północne posuwają się **naprzód na wschód od Honan, lecz cofają się na północy pod naporem** kawalerji mandżurskiej.

———oOo———

Nowy Jork. (PAT) 40-tu profesorów uniwersytetu w Kolumbji ogłosiło manifest stwierdzający, że Stany Zjednoczone nie zdają sobie dostatecznie sprawy z wysiłków czynionych przez Europę, utrwalenia pokoju i zalecają Stanom Zjednoczonym zmianę stanowiska w sprawie wierzytelności europejskich i spowodowania zwołania konferencji międzynarodowej, któraby zajęłaby się powtórnem rozważaniem problemów długów wojennych i odszkodowań, oraz związaną z niemi kwestją w dziedzinie polityki handlowej i przemysłowej, przyczem wykonanie planu Davesa nie powinno być przerwane.

———oOo———

Włamanie do Banku Dyskontowego w Warszawie.

Złodzieje pracowali 2 miesiące nad tunelem.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek w godzinach popołudniowych zaalarmowano policję, że w Banku Dyskontowym dokonano włamania i rozbicia skarbca. Po zbadaniu stanu okazało się, że skarbiec główny został nietknięty, **skradziono** jedynie z innego sefu **trochę biżuterji i akcyj.** Pod Bank prowadził **podkop z ul. Niecałej nr. 9,** gdzie niejaka Kamińska wydzierżawiła suteryny niejakiemu Markiewiczowi, który z **wielką** precyzją zrobił tunel, w którym **było** przeprowadzone nawet światło elektryczne. **Prace nad tunelem trwały 2 miesiące, ziemię wynoszono w drewnianych pakach.** Aresztowano Kamińską, Markiewicza, oraz praktykanta Karbowskiego.

———oOo———

Wnioski senackiej komisji oświatowej.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu senackiej komisji oświaty i kultury w dn. 18 b. m., poświęconem rozpatrzeniu budżetu ministerstwa oświaty, zgłoszonych zostało **szereg wniosków i rezolucyj dotyczących poszczególnych zagadnień oświatowych, oraz poszczególnych pozycyj budżetu na rok 1927/28.** Po dyskusji cały ten materjał został przekazany senatorowi **Thuliemu,** jako referentowi budżetu oświaty do szczególnego przestudjowania. Omówienie ostateczne **zgłoszonych wniosków komisja odłożyła do posiedzenia następnego, na którem sen. Thulie ma przedstawić wyniki swoich prac.**

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydział Powiatowy Sejmiku Pińczowskiego podaje do wiadomości, iż otwarty został tymczasowy ruch pociągów na linjach Pińczowskich Kolei Dojazdowych według poniższego rozkładu:

Tymczasowy **Ważny od dnia 21/XII. 1926 r.**

Rozkład jazdy

pociągów osobowych i mieszanych

na Pińczowskich Kolejach Dojazdowych.

Linja: Działoszyce — Kazimierza Wielka.

O. Nr. 1.			M. Nr.			M. Nr. 3.			M. Nr. 5.			Kilometry	STACJE	M. Nr. 2.			M. Nr. 4.			O. Nr. 6.			O. Nr.		
1—2—3 kl.			2—3 kl.			2—3 kl.			2—3 kl.					2—3 kl.			2—3 kl.			1—2—3 kl.			2—3 kl.		
Przyb.	postój m.	odjazd	Przyb.	postój m.	odjazd	Przyb.	postój m.	odjazd	Przyb.	postój m.	odjazd			Przyb.	postój m.	odjazd	Przyb.	postój m.	odjazd	Przyb.	postój m.	odjazd	Przyb.	postój m.	odjazd
—	—	035				—	—	320	—	—	930	—	Działoszyce	613	—	—	1228	—	—	1916	—	—			
044	1	045				329	1	330	939	1	940	4	Podgaje	603	1	604	1218	1	1219	1906	1	1907			
055	3	058				340	5	345	950	5	955	7	Skalbmierz	548	5	553	1203	5	1208	1853	3	1856			
109	1	110				356	1	357	1006	1	1007	10	Topola Pińczowska	536	1	537	1151	1	1152	1841	1	1842			
121	1	122				408	1	409	1018	1	1019	14	Cudzynowice	524	1	525	1139	1	1140	1829	1	1830			
131	25	156				418	—	—	1028	—	—	16	Kazimierza Wielka	—	—	515	—	—	1130	1805	15	1820			

Linja Hajdaszek—Kazimierza Wielka—Kocmyrzów Wąski.

O. Nr. 1.			M. Nr. 31.			M. Nr. 33.			O. Nr. 35.			Kilometry	STACJE	O. Nr. 32.			M. Nr. 34.			O. Nr. 6.			O. Nr. 36.		
1—2—3 kl.			—3 kl.			2—3 kl.			1——3 kl.					1—2—3 kl.			2—3 kl.			1——3 kl.			2—3 kl.		
Przyb.	postój m.	odjazd	Przyb.	postój m.	odjazd	Przyb.	postój m.	odjazd	Przyb.	postój m.	odjazd			Przyb.	postój m.	odjazd	Przyb.	postój m.	odjazd	Przyb.	postój m.	odjazd	Przyb.	postój m.	odjazd
—	—	—	—	—	445	—	—	—	—	—	1118	0	Hajdaszek	1045	—	—	—	—	—	—	—	—	2215	—	—
—	—	—	519	1	[illegible]	—	—	—	1157	1	1158	11	Erdmanówka	1001	1	1002	—	—	—	—	—	—	2141	△	2141
—	—	—	541	25	[illegible]	—	—	—	[illegible]	35	1405	18	Pińczów	749	101	930	—	—	—	—	—	—	2105	15	2120
—	—	—	631	1	632	—	—	—	[illegible]	1	1431	26	Młodzawy	723	1	724	—	—	—	—	—	—	2039	1	2040
—	—	—	657	3	7—	—	—	—	[illegible]	1	1455	35	Chroberz	652	6	658	—	—	—	—	—	—	2013	1	2014
—	—	—	717	1	718	—	—	—	1510	1	1511	40	Złota Pińczowska	633	2	635	—	—	—	—	—	—	1957	1	1958
—	—	—	736	1	737	—	—	—	1529	1	1530	46	Jurków	612	1	613	—	—	—	—	—	—	1937	1	1938
—	—	—	749	5	754	—	—	—	1542	4	1546	49	Wiślica	554	4	558	—	—	—	—	—	—	1921	4	1925
—	—	—	814	1	815	—	—	—	1604	1	1605	56	Kolosy	533	1	534	—	—	—	—	—	—	1902	1	1903
—	—	—	823	1	824	—	—	—	1610	1	1611	58	Sokolina	523	1	524	—	—	—	—	—	—	1850	1	1857
—	—	—	832	3	835	—	—	—	1616	1	1617	60	Jadzinek	514	2	516	—	—	—	—	—	—	1850	1	1851
—	—	—	844	1	845	—	—	—	1625	1	1626	63	Bugaj	504	1	505	—	—	—	—	—	—	1840	1	1841
—	—	—	858	1	859	—	—	—	1636	1	1637	65	Bronisów	450	1	451	—	—	—	—	—	—	1826	1	1827
121	1	122	909	2	911	—	—	—	1645	1	1646	71	Cudzynowice	440	1	441	—	—	—	1829	1	1830	1810	1	1817
131	25	156	920	—	—	—	—	1320	1655	17	1712	74	Kazimierza Wielka	405	25	430	1250	—	—	1805	15	1820			1807
206	1	207	—	—	—	1330	1	1331	1722	△	1722	79	Odonów	353	1	354	1239	1	1240	1754	1	1755			
223	2	225	—	—	—	1347	1	1348	1737	3	1740	86	Nagorzany	335	2	337	1223	1	1224	1738	1	1739			
241	1	242	—	—	—	1403	1	1404	1755	1	1756	92	Ksawerówka	318	1	319	1207	1	1208	1722	1	1723			
259	7	306	—	—	—	1420	6	1426	1811	3	1814	98	Kościelec	255	7	302	1145	7	1152	1704	3	1707			
318	2	320	—	—	—	1439	1	1440	1826	△	1826	102	Stogniowice	240	2	242	1132	1	1133	1652	△	1652			
328	2	330	—	—	—	1447	1	1448	1832	1	1833	105	Szreniawa Miech.	230	2	232	1123	1	1124	1645	1	1646			
337	7	344	—	—	—	1455	7	1502	1839	3	1842	107	Proszowice	207	15	222	1110	5	1115	1636	3	1639			
403	2	405	—	—	—	1523	1	1524	1901	1	1902	113	Posądza	144	2	146	1049	1	1050	1616	1	1617			
427	1	428	—	—	—	1548	7	1555	1924	1	1925	121	Birków	119	1	120	1025	1	1026	1553	1	1554			
451	1	452	—	—	—	1618	1	1619	1947	1	1948	126	Zielona wąska	055	1	056	1001	1	1002	1531	△	1531			
517	—	—	—	—	—	1644	—	—	2012	—	—	131	Kocmyrzów wąski	—	—	030	—	—	938	—	—	1507			
—	—	555	—	—	—	—	—	1750	—	—	2030		Kocmyrzów normalny	2350	—	—	906	—	—	1440	—	—			
655	—	—	—	—	—	1857	—	—	—	—	—		Kraków Grzegórzki	—	—	—	—	—	750	—	—	—			
—	—	—	—	—	—	—	—	—	2134	—	—		Kraków Dworzec Główny	—	—	2250	—	—	—	—	—	1340			

Uwaga: Pociągi Nr. 33 i 34 kursują w miarę potrzeby za uprzedniem ogłoszeniem.
△ Oznacza zatrzymanie się pociągu poniżej jednej minuty.
Normalny ruch wprowadzony zostanie po przebudowaniu ostatniego odcinka linji państwowej **Kocmyrzów—Posądza** w maju przyszłego roku.

Kierownik techniczny P. K. D.: (—) *B. Woynarowski.*

Pińczów, dnia 18. grudnia 1926 r.

Przewodniczący-Starosta: (—) *W. Lamot.*

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem B. Ferka